Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV | Kraków, piątek, 30 grudnia 1938 | Nr 357

Czy tylko „rząd praski"?

Polska znów interweniowała w Pradze. Tym razem w sprawie zdarcia orła polskiego z budynku konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie.

Nie ustają agresywne wystąpienia w Czecho-Słowacji przeciw Polsce. Właściwie cały okres 3 miesięcy od powrotu Zaolzia do Polski był po stronie Czecho-Słowacji wypełniony aktami nieprzyjaźni, jak: — napady band dywersyjnych na pogranicze, działanie tajnych stacyj radiowych, forsowanie ruchu „ukraińskiego" i t. p.

Protestujemy i likwidujemy te fakty. Za każdym razem Praga ponawia swe zapewnienia o „najlepszej chęci" i t. p. Wszystko napróżno. Fakty, o których piszemy, powtarzają się na nowo.

Co — do licha — w tym wszystkim tkwi?

NIE W PRADZE.

Założony niedawno w Warszawie „Dziennik Powszechny" („organ pracowniczy") omawiając tę sprawę oświadcza twardo, że za te fakty odpowiedzialność ponosi „wyłącznie (!) rząd praski"... Nacisk położono na słowo: „wyłącznie". Zdaniem „Dziennika Powszechnego" nikt inny nie wchodzi tu w rachubę jako winowajca, tylko sam „rząd praski".

Jest to naszym zdaniem fałszywe postawienie sprawy.

— Winien jest rząd w Pradze, ale o tyle, o ile narzędzie odpowiada za swą działalność. Właściwy sprawca znajduje się nie w Pradze.

Tyczy się to zarówno złośliwości, które Polskę spotykają ze strony Czechów, jak i tych dokuczliwości, które Słowacy wyrządzają w tej chwili Węgrom.

CZESI I NIEMCY.

Zacznijmy od Czechów... Codziennie czytam kilka czeskich dzienników. Stale jestem uderzony ich tonem nienawiści do Polski, a układności, żeby nie powiedzieć więcej, w stosunku do Niemiec.

Jest to zadziwiające. Polska odebrała od Czecho-Słowacji tylko Zaolzie, więc mały skrawek kraju. I o żadnych rewindykacjach dalszych nie myśli. Niemcy zabrali jej ogromne przestrzenie i — jak właśnie czeska prasa donosi — ciągle przesuwają granicę, ciągle odbierają Czechom nowe wsie i o zabraniu nowych myślą. Na Polskę psioczy się w Czechach, do Niemców zaś Czesi odnoszą się jak do przyjaciół.

Ostatnio n. p. władze niemieckie zamknęły na terenie Wiednia 5 szkół czeskich, które były utrzymywane przez państwo. Przecież to klęska narodowa Czechów. Jakżeż się w tej sprawie zachowała prasa czeska? Wszystkie dzienniki podały o tym wydarzeniu lakoniczną wiadomość bez komentarzy. Jedna „Prager Presse" dodała wyjaśnienie. Lecz — jakie? Podnosi — niemal z uznaniem dla władz III Rzeszy — że zostawiono w spokoju prywatne (!) szkoły czeskie.

Niedawno dowiedzieliśmy się o oryginalnej cenzurze prasowej w Pradze: każdy dziennik ma swego cenzora, który przez cały dzień siedzi w redakcji i czuwa nad „duchem" dziennika.

Może po tym wszystkim wreszcie zrozumieją u nas w Polsce, że nie Czesi rządzą Czecho-Słowacją. „Rząd praski jest najmniej z wszystkich samodzielnym rządem. Jest rządem od „specjalnych poruczeń". „Narodni Listy", dawniej organ słowianofilów, zbuntowały się przeciw tej zależności Czechów od Berlina. W delikat nej formie przeprowadziły krytykę obecnego stosunku Pragi do Berlina. Myślicie, że to miało jakiś oddźwięk? żadnego.

SŁOWACY I WĘGRZY.

A teraz — Słowaczyzna...

„Slovak" wypisuje niesłychane rzeczy na temat stosunków panujących rzekomo w „okupowanych" przez Polskę wsiach. „Polonofil", p. K. Sidor, musi być bardzo zajęty, skoro takie brednie wypełniają szpalty jego pisma... Ale „Slovak" z jeszcze większą wehemencją zwraca się obecnie przeciw Węgrom. Nie on sam tylko. Min. Durczansky wystąpił publicznie z żądaniem plebiscytu dla terytoriów, które od Słowaczyzny odpadły do Węgier, a radio bratislawskie codziennie kilka razy donosi o „krwawych" prześladowaniach słowaczyzny przez Węgrów.

Słowacy bratislawscy mają z pewnością wiele racji atakując Węgry. Stracili kilkaset tysięcy braci, którym teraz grozi wynarodowienie. Granica słowacko - węgierska — twierdzi „Slovak" — ciągle jest niepokojona przez „bandy" węgierskie. Tuż przed Bożym Narodzeniem — opowiada „Slovak" — jedna z takich „band" przedarła się z terytorium węgierskiego na słowackie w pobliżu samej stolicy, Bratislavy i dokonała napadu na wieś słowacką. W samą zaś wigilię w miejscowości Surany należącej dziś do Węgier przyszło do starcia między Słowakami a Węgrami.

Nie zdumiewa nas więc gwałtowna polemika Słowaków z Węgrami; powodów bowiem do niej jest aż za dużo. Ale zadziwia nas doskonałe w tej sprawie porozumienie Słowaków z Berlinem.

Jest rzeczą ogromnie zajmującą wysłuchiwanie późnym wieczorem (godzina 10—11) audycyj radiowych Berlina, Pragi, Bratislavy i Budapesztu. Odkrywa się wówczas niesamowite „zagadki".

Oto np. w dn. 26. XII. Berlin o godz. 10 nadał komunikat o zajściach w Suranach bardzo gwałtowny w stosunku do Budapesztu. W kilkanaście minut ten sam komunikat — tylko w innym języku — nadała Praga i Bratislava. W kilkanaście minut potem można było dowiedzieć się ze stolicy Węgier, że całe wydarzenie miało zupełnie inny przebieg... „Zagadka".

PAJĄK I SIEĆ.

Gabinety ministrów spraw zagranicznych nigdy nie były i dziś nie są świątyniami prawdy. Są ośrodkiem intryg, które stanowią sieć dla chwytania niewinnych muszek spacerujących bezmyślnie i beztrosko po świecie... Praga jest jednym okiem tej sieci. Sieć pajęczą snuje pająk w Berlinie. Niechże się więc „Dziennik Powszechny" nie kompromituje twierdzeniem, że to „wyłącznie (!) rząd praski" odpowiada... Bo tak nie jest.

J. P.

Zbrojne wystąpienie Syrii
przeciwko Francji!?

Stambuł, 29. XII. (PAT). Powrócił do Beirutu po półrocznym pobycie we Francji premier syryjski Dżemil Mardam. W kołach politycznych Syrii panuje niezadowolenie z powodu ustępliwości premiera wobec Francji, z którą podpisał on w Paryżu dodatkowy układ w sprawie zniesienia mandatu francuskiego nad Syrią. Układ ten gwarantuje Francji większe przywileje w Syrii, aniżeli przewidziane to było w układzie pierwotnym z 1936 r. Z drugiej strony w kołach syryjskich budzi niezadowolenie fakt, że w parlamencie francuskim rozpoczęła się energiczna kampania przeciwko ratyfikacji układu.

Stambulski dziennik „Dzumhuriyet" donosi z Beirutu, że patrioci syryjscy zamierzają rozpocząć

czynną walkę przeciwko Francji

na wzór Palestyny. Zwolennicy zbrojnego oporu werbują się zarówno spośród opozycji, jak i z kół stronnictwa rządowego.

Buta Niemców Czesko-Słowackich

Praga, 29. XII. (M) W Domu Niemieckim w Pradze odbył się z okazji świąt wielki meeting Niemców, pozostałych w Czecho-Słowacji. Sala przystrojona była flagami z olbrzymimi swastykami i portretami Hitlera. Wśród nich tonęła maleńka chorągiewka o barwach państwowych. Poseł Kundt, który przewodniczył zebraniu, wskazał w swym przemówieniu na te rzucające się w oczy zmiany wewnętrzne. Dziś góruje nad flagą czecho-słowacką znak swastyki, jako znak zwycięski. Nawoływał swych rodaków do optowania za Czecho-Słowacją. Ktoby odważył się oddać głos za Rzeszą Niemiecką, ten będzie zapisany na czarnej liście. Poseł Kundt wzywał do rozwagi i cierpliwości, bowiem wiosna może przynieść nowe wielkie zmiany w nowej Republice Czecho-Słowackiej, a tym samym i dla Niemców, tu pozostałych.

W niemieckich kołach finansowych mówi się, że z wiosną przyjdzie wyrównanie walutowe, t. j. wprowadzona zostanie marka niemiecka, jako oficjalny środek płatniczy w Czecho-Słowacji. Niemcy domagają się również, by przy zakładaniu nowych przedsiębiorstw w Czecho-Słowacji czwarta część kapitału w każdym przedsiębiorstwie pozostawała zawsze w rękach niemieckich.

Nowy skład parlamentu praskiego

Praga, 29. XII. (PAT). Skład czesko-słowackiej izby poselskiej po pozbawieniu mandatów przedstawicieli rozwiązanej partii komunistycznej jest następujący: partia Jedności Narodowej 110, Narodowa Partia Pracy — 38, klub słowacki — 35, klub Niemców narodowo-socjalistycznych — 8, klub Niemców socjal-demokratycznych — 4. Poza klubami pozostaje 11 posłów.

Francja wyprasza sobie pośrednictwo
W. Brytanii w sporze z Włochami

Londyn, 29. XII. (PAT). Nawiązując do rozmowy, jaką minister Bonnet odbył wczoraj z ambasadorem brytyjskim w Paryżu sir Erikiem Phippsem, prasa londyńska donosi dzisiaj, że Bonnet zakomunikował Phippsowi, iż Francja nie życzy sobie żadnej interwencji brytyjskiej w Rzymie i nie życzy sobie, aby premier Chamberlain w czasie wizyty swej u Mussoliniego występował w roli arbitra pomiędzy Francją a Włochami.

Wskutek tego stanowczego stanowiska Francji premier Chamberlain nie będzie się w czasie swej wizyty rzymskiej w ogóle zajmował sporem francusko-włoskim i o ile Mussolini będzie usiłował wprowadzić ten temat do ich rozmów, to premier brytyjski oświadczy mu, że spór ten dotyczy wyłącznie Francji i Włoch, które same muszą go załatwić.

O czym będzie rozmawiał Chamberlain z Mussolinim

Londyn, 29. XII. (PAT). Gazeta londyńska „Star“ ze środy, czyni pewne przewidywania na temat rozmów rzymskich. Dziennik przypuszcza, że Mussolini wysunie wobec premiera Chamberlaina następujące żądania:

1) rewizja obecnych postanowień, dotyczących kontroli kanału suezkiego w sensie przystosowania ich do żądań włoskich, posiadania przedstawicieli w radzie nadzorczej;

2) ustępstwa ze strony Francji na rzecz włoskich żądań półautonomii w Tunisie;

3) dokonanie zmian w administracji kolei w Dżibutti;

4) udzielenie praw strony walczącej gen. Franco przed wejściem w życie brytyjskiego planu wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii.

„Star“ twierdzi, że premier brytyjski pragnie przyczynić się do zawarcia układu między Rzymem a Paryżem na wzór paktu angielsko-włoskiego, ale jednocześnie musi poprzeć odmowne stanowisko Francji w sprawie jakichkolwiek ustępstw terytorialnych na rzecz Włoch, czy to na morzu Śródziemnym, czy też we wschodniej Afryce. Zadanie Chamberlaina w Rzymie polegać będzie, zdaniem dziennika, na znalezieniu pomostu ponad przepaścią, dzielącą Francję od Włoch.

(Uw. Red.: Jak wynika z pierwszej depeszy, wszystkie sprawy, dotyczące sporu francusko-włoskiego zostaną z rozmów wyłączone).

Przed wyjazdem do Rzymu
rozmowy z adiutantem Hitlera

Londyn, 29. XII. (M). W kołach politycznych obiegają ponownie pogłoski o zamierzonym przyjeździe do Londynu kpt. Wiedemanna, adiutanta kancl. Hitlera, w ciągu przyszłego tygodnia, t. j. przed wyjazdem prem. Chamberlaina i lorda Halifaxa do Rzymu. Celem przyjazdu wysłannika niemieckiego ma być doręczenie prem. Chamberlainowi pewnych propozycyj Hitlera, m. in. rozpoczęcia rokowań o ograniczenie zbrojeń. Poza tym kpt. Wiedemann miałby zaproponować pośrednictwo niemieckie między Włochami i Francją.

Korespondent „Star“ twierdzi, że kancl. Hitler ma również wystąpić z żądaniem, by Anglia i Francja zwróciły Niemcom sumy, wypłacone im tytułem odszkodowań, które, jeżeli chodzi o Anglię, oblicza się na 120 milionów funtów. Oczywiście byłoby to żądanie czysto taktyczne.

W Londynie oczekuje się, że po odbyciu rozmów z Mussolinim prem. Chamberlain odwiedzi ponownie kancl. Hitlera oraz prem. Daladiera, w nadziei, że w ten sposób uda mu się doprowadzić do jeszcze jednej konferencji 4-ch mocarstw dla rozważenia wszystkich kwestii spornych. Powodzenie planu Chamberlaina zależy przede wszystkim od udania się próby pojednania Włoch z Francją. Gdyby próba ta się nie udała, musiałby nastąpić całkowity zwrot w polityce Anglii, a wówczas nie byłoby pewne, czy prem. Chamberlain pozostałby u steru rządu.

——oOo——

Ofensywa na froncie katalońskim
rozwija się pomyślnie

Salamanka, 29. XII. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż ofensywa na froncie katalońskim rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Zajęto ostatecznie wyniosłości Sierra Abao oraz zdobyto poważne pozycje w górach Sierra Macia de Portas na okolicznych zboczach. Wojska gen. Franco wkroczyły do wioski Vallderiet, zajmując również pozycje na wschód od Mosca i na północ od Albages. Na północ od przyczółka mostowego Balaguer wyparto nieprzyjaciela z mocno ufortyfikowanych stanowisk. Do niewoli dostało się przeszło 800 żołnierzy wojsk rządowych. W walkach powietrznych strącono 20 samolotów nieprzyjacielskich.

* * *

Rzym, 29. XII. (PAT). Prasa włoska donosi, że wojska gen. Franco przerwały front przeciwnika w pobliżu przyczółka mostowego Balaguer i nacierają w kierunku północno-wschodnim. — M. Granadella jest otoczona przez wojska gen. Franco.

——x——

Ostry kurs wobec robotników w Sowietach

Moskwa, 29. XII. (PAT). Agencja Tass donosi o decyzji rady komisarzy ludowych, mającej na celu „reglamentację dyscypliny pracy, zmianę ubezpieczeń państwowych i walkę z nadużyciami w tej dziedzinie“. Obok robotników uczciwych i świadomych — brzmi uchwała rady komisarzy — istnieją ludzie, obchodzący prawa i przepisy pracy, nie pracujący nawet w ciągu wszystkich godzin, ustalonych przepisami, częstokroć pracujący tylko 4 lub 5 godzin, a nic nie robiący w ciągu pozostałych 2 czy 3 godzin dnia pracy. W przyszłości przepisy, dotyczące godzin pracy, mają być surowo przestrzegane. W razie wykroczeń, mają być stosowane sankcje.

——oOo——

Rząd polski interweniuje w Gdańsku

Warszawa, 29. XII. (Tel. wł.). Komunikują, iż władze polskie zwróciły uwagę Gdańskowi, że Polska nie będzie tolerowała przymusowego wysiedlania żydów z terenów Wolnego Miasta. Na wszelkie akty przymusu nastąpi taka sama reakcja, jak wobec prowokacyj czeskich, to znaczy, zostaną wysiedleni z Polski obywatele niemieccy.

WSPÓLNY OPŁATEK ŻOŁNIERZY POLSKICH I LITEWSKICH.

Warszawa, 29. XII. (Tel. wł.). Z kilkunastu placówek granicznych polsko-litewskich nadeszły wiadomości, że w wieczór wigilijny strażnicy litewscy i nasi żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza łamali się opłatkiem na wspólnie urządzonych wieczerzach wigilijnych.

STARANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH O POPRAWĘ PŁAC.

Warszawa, 29. XII. (Telef. wł.). W dniu 19 stycznia 1939 r. odbyć się ma plenarne posiedzenie delegatów Komisji Porozumiewawczej Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych. Na posiedzeniu tym omawiana będzie m. in. sprawa zabiegów organizacyj pracowniczych o poprawę płac.

3 MILJ. PASAŻERÓW.

Warszawa, 29. XII. (Telef. wł.). W okresie ferii Bożego Narodzenia — jak wynika z zestawień opracowanych przez poszczególne dyrekcje P. K. P. — koleje w Polsce przewiozły około 3-ch milionów pasażerów.

Pożyczka dla Francji

Warszawa, 29. XII. (Tel. wł.). Największą sensację dnia stanowi pożyczka, udzielona rządowi francuskiemu przez grupę bankierów holenderskich i szwajcarskich, w wysokości 6 i pół miliarda franków francuskich na lat 30 na 4 procent. Ta niska stopa procentowa ma stanowić najlepszy sprawdzian nadzwyczajnej poprawy finansów francuskich, jaka dokonała się ostatnio dzięki planowej, silnej a jednocześnie spokojnej polityce finansowej prem. Daladiera i min. skarbu Paul Reynauda.

Amerykańskie manewry morskie i lotnicze

Waszyngton, 29. XII. (PAT). Pierwszy kontyngent floty amerykańskiej z Oceanu Spokojnego, liczący przeszło 20 okrętów pomocniczych, odpłynął dzisiaj z portu San Pedro w Kalifornii na Morze Karaibskie, gdzie w początkach stycznia rozpoczną się manewry morskie i lotnicze, które będą trwały 5 miesięcy.

W manewrach tych weźmie również udział nowouformowana flota atlantycka.

——oOo——

Kiedy zbierze się nowa Rada M. Krakowa?

Kadencja Starej Rady Miejskiej kończy się 26 stycznia przyszłego roku. Stara Rada zbierze się jeszcze na jedno posiedzenie, na którym uchwali zamknięcie rachunkowe.

Nowa Rada Miejska nie może się wcześniej zebrać, dopóki nie zostaną rozpatrzone protesty przeciwko wyborom. Zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej protesty można wnosić od środy 28 b. m. do 3 stycznia 1939 r. Jak słychać, protesty mają być wniesione w dwóch okręgach.

* * *

Już obecnie omawiane są w krakowskich kołach politycznych kandydatury na wiceprezydentów miasta i ławników. Podobno socjaliści wysuwają kandydaturę p. Ciołkosza na stanowisko wiceprezydenta.

Min. Goebbels -- ranny!?

Berlin, 29. XII. (PAT). Choroba ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa ma przebieg normalny i wedle opinii lekarzy min. Goebbels jest na drodze do wyzdrowienia. Kilka dni temu min. Goebbels został przewieziony z lecznicy do swego prywatnego mieszkania. (Uw. Red. — Na marginesie należy zaznaczyć, że krążą wiadomości, jakoby choroba Goebbelsa była wynikiem dokonanego na niego zamachu. Wedle tej wiadomości, był to zamach zorganizowany i wykonany przez człowieka w mundurze partyjnym, którego bardzo często widziano w towarzystwie min. Goebbelsa. Min. Goebbels został postrzelony w brzuch. Natychmiast zawezwano najwybitniejszych lekarzy niemieckich z prof. Sauerbruchem na czele, którego sprowadzono z Monachium specjalnym samolotem.

Przed wizytą w Berlinie narada z Mussolinim

Paryż, 29. XII. (PAT). Jak donosi agencja Havasa z Budapesztu, węgierski minister spraw zagr. hr. Csaky przed udaniem się do Berlina pojedzie z wizytą do Rzymu. Wizyta nastąpić ma wkrótce po wizycie premiera Chamberlaina we Włoszech.

Manifestacja „dobrego sąsiedztwa"

Waszyngton, 29. XII. (PAT). Departament marynarki zawiadamia, iż wkrótce zostanie wysłana eskadra krążowników amerykańskich, która odbędzie podróż wzdłuż wybrzeży Południowej Ameryki. **Będzie to manifestacja „dobrego sąsiedztwa".** Podróż będzie zakończona w końcu maja. Trzy krążowniki, które będą brały udział w tej manifestacji, przyłączą się do niej po zakończeniu manewrów floty amerykańskiej na Oceanie Atlantyckim.

—oOo—

Diety dla sędziów

Warszawa, 29. XII. (Telef. wł.). **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało wyjaśnienie do samorządów, zalecając wypłatę diet sędziom, którzy brali udział w pracach komisji wyborczej podczas ostatnich wyborów do rad miejskich.**

Ministerstwo wyjaśniło, że diety powinny być wszędzie wypłacone, ponieważ praca sędziów w komisjach odebrała im czas, przeznaczony na wypoczynek, a pobory sędziowskie są za niskie.

Czesi wyzbywają się własności na Zaolziu

Warszawa, 29. XII. (Telef. wł.). **Na Śląsku Zaolziańskim zaobserwowano, że obywatele czescy, którzy opuścili Polskę, masowo pozbywają się nieruchomości. Zawarto już wiele transakcji na sumę około kilkunastu milionów złotych. M. in. towarzystwa spółdzielcze nabyły większy obiekt we Frysztacie.**

Giełda warszawska

Warszawa, 29. XII. (Tel.). Dewizy: Holandia 287.35, Bruksela 89.10, Londyn 24.65, Mediolan sprzedaż 27.92, kupno 27.87, Berlin sprzedaż 213.07 kupno 212.01, Nowy Jork 5.28¾, Paryż 13.93, Praga 18.10, Sztokholm 126.80, Zurych 119.35, Marka niemiecka srebrna sprzedaż 88.—, kupno 85.—, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Kopenhaga 110.05.

Akcje: Bank Polski 157, Żyrardów 63.5, Węgiel 34,5, Ostrowieckie 63¾, Modrzejów 19.5. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 84 ¾ II em. 84¾, 4 proc. dolarowa 42,5, 5 proc. konwersyjna 68, 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 66. Tendencja utrzymana.

WYPŁATA PENSYJ KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI".

Warszawa, 29. XII. (PAT). Z dniem 2 stycznia 1939 roku kasy urzędów skarbowych rozpoczną wypłacanie kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari" niesłużącym w wojsku, a zamieszkałym w ich obrębie — **pensji orderowej za rok 1939 po 300 zł za każdy order.**

STAN POGODY.

Warszawa, 29. XII. (PAT). W dalszym ciągu chmurno z rozpogodzeniami. Miejscami drobny śnieg lub mgły. Na zachodzie lekki, poza tym umiarkowany mróz. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Czy Włosi wkroczyli do francuskiej Somali?

Paryż, 29. XII. (PAT). Francuskie czynniki rządowe starają się wywrzeć wpływ na opinię, by zachowała zimną krew wobec naprężenia między Paryżem a Rzymem a przede wszystkim starają się wywrzeć nacisk na prasę, by powstrzymała się od podawania alarmujących informacji.

„Petit Parisien" przyznaje, że posterunki włoskie **posunęły się ostatnio poza linię demarkacyjną, wytykającą granicę między posiadłościami francuskimi i włoskimi,** lecz zaznacza, że granice te właściwie nigdy nie były dokładnie zdefiniowane i dlatego rząd francuski postanowił wysłać obecnie do Somali specjalną misję geograficzną, celem dokładnego ustalenia tych granic.

Jednakże należy zaznaczyć, iż zaprzeczenia urzędowe co do sytuacji w Somalii francuskiej, jak również cała kampania prasy, zbliżonej do Quai d'Orsay, przeciwko powodzi fałszywych pogłosek **nie zdołała rozproszyć zaniepokojenia opinii publicznej co do sytuacji na wybrzeżu Morza Czerwonego, zwłaszcza że agencja Havasa podaje w dalszym ciągu informacje o wzmocnieniu załogi wojskowej w Dżibutti.**

Nastroje kół, zbliżonych do Quai d'Orsay, o ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich, ujmuje dzisiejszy „Excelsior" dość optymistycznie. Czyż w istocie rzeczy — cytuje „Exelsior" — istnieją jakieś obiektywne dane, które mogłyby usprawiedliwić niepokój co do dalszego rozwoju stosunków między Paryżem a Rzymem? Rząd francuski zajął zdecydowane stanowisko, iż **nie godzi się na żadne ustępstwa terytorialne.** Z drugiej strony Niemcy uznały, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec Francji. Wobec tej sytuacji byłoby naprawdę paradoksalnym przypuszczać, by rewindykacje włoskie mogły się zamienić w jakiś ogólno-europejski konflikt.

Jednak optymizm Quai d'Orsay co do neutralnego stanowiska Niemiec nie jest zgoła podzielany przez całą prasę francuską.

„Figaro" donosi np. z Londynu, iż angielskie koła polityczne są zdania, **iż Trzecia Rzesza poprze w całości aspiracje włoskie na Morzu Śródziemnym i w Somalii i że w konsekwencji wizyta marsz. Goeringa w Rzymie będzie miała na celu uzgodnienie właśnie dalszej, wspólnej już taktyki niemiecko-włoskiej.**

O ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich to prasa paryska dopuszcza ewentualność bezpośrednich rokowań między Paryżem a Rzymem, celem uregulowania spornych kwestii.

Nowy transport do Berezy

Warszawa, 29. XII. (Tel. wł.). **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadzi dalej akcję prewencyjną przeciw zawodowym kryminalistom.**

W ostatnich dniach znów wysłano do Berezy kilkudziesięciu zawodowych złodziei, nożowców, awanturników itp. z województw: warszawskiego, kieleckiego, białostockiego, łódzkiego, poznańskiego i lwowskiego.

Równocześnie umieszczono w Berezie kilku spekulantów i szkodników żydowskich z Warszawy, województw: łódzkiego i białostockiego.

——x——

Żydzi lwowscy masowo zmieniają wyznanie

Warszawa, 29. XII. (Tel.). W żydowskiej Gminie Wyznaniowej we Lwowie zanotowano w ostatnich miesiącach bardzo znaczny wzrost cyfry osób, które zgłosiły wystąpienie z Gminy na podstawie zmiany wyznania. Ilość wystąpień sięga już 7 tysięcy osób, przy czym zgłoszenia trwają nadal.

Stan zdrowia ks. Kardynała Kakowskiego

Warszawa, 29. XII. (Tel. wł.). Ranek dzisiejszy **w stanie zdrowia Jego Eminencji Ks. Kardynała Kakowskiego zaznaczył się lekkim spadkiem temperatury, niemniej jednak lekarze uważają stan chorego w dalszym ciągu za bardzo poważny, a serce jest nader słabe.** Lekarze podtrzymują chorego zastrzykami.

Umowy lekarzy z Ubezpieczalniami przedłużone

Warszawa, 29. XII. (PAT). Dnia 27 b. m. delegacja zawodowych organizacji lekarskich zaproszona została do ministra Opieki Społecznej Kościałkowskiego, w celu wyświetlenia sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z powstałymi trudnościami, co do sformułowania niektórych postanowień zasad ogólnych do umów między Ubezpieczalniami Społecznymi a lekarzami.

Dla omówienia tych trudności uznano za **konieczne przystąpienie do wyjaśniających rokowań i w związku z tym przedłużenie czasu ważności dotychczasowych umów zbiorowych w poszczególnych Ubezpieczalniach Społecznych na przeciąg jednego miesiąca z możliwością przedłużenia tego terminu.**

Jednocześnie p. minister wyraził zasadniczo zgodę na to, aby w okresie rokowań utrzymane zostało status quo bez przeprowadzania redukcji lekarzy i reorganizacji lub wprowadzania zmian w umowach miejscowych między Ubezpieczalniami a lekarzami.

——oOo——

Spór między Sowietami i Mandżurią

Hsingking (Mandżukuo) 29, XII. (PAT). Rząd mandżurski wysłał do Moskwy notę z protestem przeciwko niewykonywaniu przez ZSRR niektórych postanowień układu o sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej (północno-mandżurskiej). Nota uzależnia zapłatę Sowietom ostatniej raty za kolej w kwocie 6 milionów yen od załatwienia przez ZSRR sprawy odszkodowań dla kolejarzy, zwolnionych na skutek przejęcia kolei przez Mandżukuo. ZSRR stoi na stanowisku, że Madżukuo przejęło wraz z koleją wszelkie jej zobowiązania. Japonia uważa, iż sprawa ta dotyczy wyłącznie Mandżukuo i ZSRR.

——oOo——

PALERMO — Przybył tu w charaktrze prywatnym niemiecki minister gospodarki dr Funk.

300.000 niepotrzebnych „choinek"

Niesłychana dewastacja młodych lasów

Kilkanaście tysięcy niesprzedanych choinek pozostało — jak wczoraj donosiliśmy — w wieczór wigilijny w Krakowie na rynku i placach targowych. Za dużo też choinek zwieziono na święta do Warszawy.

50 tysięcy sztuk (120 wagonów) zalegało wysokimi stertami place miejskie i prywatne.

Tak dużej ilości drzewek przerastającej zeszłoroczną podaż o 40 proc. Warszawa nie mogła wykupić. Zakład Oczyszczania Miasta musiał uprzątnąć przeszło 20 wagonów choinek i odpadków drzewnych zaśmiecających place stolicy. Około 10 tys. sztuk młodych drzewek poszło na opał, licząc z tymi które zabrały wozy chłopskie.

27 wozów konnych, 28 samochodów przez dwie noce (z 24 na 25 i z 25 na 26 bm.) pracowało nad usunięciem porzuconych choinek. W roku zeszłym pracę tę wykonało zaledwie parę wozów konnych w przeciągu jednej nocy.

Ale nie tylko w Krakowie i w Warszawie notowano tego rodzaju marnotrawstwo młodego drzewostanu. W innych większych miastach wywieziono również znaczny procent niesprzedanych drzewek.

Rokrocznie wyrębuje się w Polsce przeszło 3 miliony choinek.

Przyjmując, że tylko 10 procent z tego nie zostaje wykupiona, **300.000 świerków pada niepotrzebnie pod ciosami siekiery.**

Na takie marnotrawstwo nie pozwala sobie żadne z państw na świecie. W niektórych krajach np. w Italii i w Rumunii w ogóle zakazano wyrębu choinek.

W Anglii młodzież tańczy i całuje się tradycyjnym zwyczajem pod jemiołą.

Nawet w ojczyźnie lasów iglastych, Skandynawii wyrąb młodych drzewek podlega ścisłej kontroli. Jedynie w Polsce niszczy się bezmyślnie świerkowe drzewka w wielu lasach prywatnych, trzebiąc je ukradkiem, bez planu i systemu.

Racjonalny wyrąb choiny, jaki prowadzą lasy państwowe, jest uzasadniony i gospodarczych szkód nie przynosi. Należy wycinać pewną ilość drzew, by ułatwić wzrost innym.

Wychowawczo jednak i moralnie taka jak w roku bieżącym „rzeź" choinek wcale nie jest korzystna. Zwłaszcza dla młodzieży, której harcerskie zasady dyktują ochronę drzew i roślin, a doroczny „Dzień Lasu" propaguje zalesienie kraju, a nie marnotrawstwo drzewostanu, jakiego jesteśmy świadkami w okresie świąt zimowych.

Wiadomości z kraju

Zjazdy duchowieństwa diec. tarnowskiej w sprawie Akcji Katolickiej

KAP: Celem ujednostajnienia pracy duchowieństwa diecezji tarnowskiej na terenie Akcji Katolickiej, Diecezjalny Instytut Akcji Katol. zorganizował cztery zjazdy duchowieństwa: w Bochni w „Domu Katolickim" (28 grudnia br.), w Dębicy w sali klasztoru SS. Służebniczek NMP. (29 grudnia br.), w Nowym Sączu w sali „Świt" (3 stycznia 1939 r.), wreszcie w Tarnowie w auli Seminarium Duchownego (4 stycznia 1939 r.). Program jednolity tych zjazdów obejmuje następujące referaty: „Kapłan Chrystusowy na tle doby współczesnej" (ks. biskup sufragan Dr Edward Komar), „Asystent kościelny w organizacji Akcji Katolickiej" — ks. prał. dr Juliusz Piskorz), „Aktualne zagadnienia i wskazania" oraz „Caritas we współczesnej pracy duszpasterskiej" (ks. praf. Karol Pękala).

Pomóżmy wybudować kaplicę na Polesiu

Komitet Budowy Kaplicy Najświętszego Serca Jezusowego w Motolu woj. poleskie wydał do polskiego społeczeństwa odezwę o pomoc w budowie kaplicy. Miejscowa ludność chodzi na nabożeństwa do kościoła parafialnego w Janowie Poleskim, w miejscowości odległej o 23 kilometry. Ofiary można przesyłać na konto P. K. O. 146.999 pod adresem: Komitet Budowy Kaplicy Najświętszego Serca Jezusowego, Motol.

Zrównanie płac nauczycieli na Zaolziu

Ukazało się zarządzenie woj. Grażyńskiego, aby nauczyciele, którzy przeszli z czeskiej służby do polskiej, oraz nauczyciele, pracujący w szkołach Polskiej Macierzy Szkolnej na Zaolziu, otrzymali specjalne zasiłki. Pobory ich będą w ten sposób równały się poborom nauczycieli etatowych na Zaolziu. Równocześnie czynione są starania, by weryfikacja wymienionych nauczycieli odbyła się w terminie jak najszybszym.

Wybuch granatu w hotelu w Cieszynie

We wtorek w nocy nieznani sprawcy rzucili przez okno do kawiarni hotelu „Polonia" w Cieszynie Zachodnim granat ręczny, który wybuchł, zarzucając część sali kawiarnianej odpryskami szkła, pochodzącego z grubej, wystawowej szyby w oknie, wysadzonej siłą eksplozji.

Silna detonacja, towarzysząca wybuchowi słyszana była w znacznym promieniu. Zamach na hotel Polonia, znajdujący się w centrum miasta, na przeciw dworca kolejowego wzbudził wśród ludności Cieszyna zrozumiałe zaniepokojenie i oburzenie.

Przyczyna pożaru w Nieświeżu

Śledztwo w sprawie przyczyn pożaru w zamku w Nieświeżu ustaliło, że w pokoju jednego z pracowników ordynacji zapaliła się belka drewniana wmurowana w piec. Ponieważ pokój był zamknięty, ogień rozprzestrzenił się bez przeszkody. Obecnie komisja ubezpieczeniowa ustala straty. Sięgają one sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych. Biblioteka i archiwum, na którym skupiła się główne akcja ratunkowa, ocalały.

Epidemia tyfusu w Jędrzejowie

W Jędrzejowie i Wodzisławiu wybuchła ostatnio epidemia duru plamistego. W Wodzisławiu zachorowało ogółem 19 osób, które odwieziono do szpitala w Jędrzejowie i Miechowie. Przeciwko rozszerzeniu się epidemii wydano szereg zarządzeń.

Zbierał składki na „Czerw. Hiszpanię"

Sąd Okręgowy w Radomiu skazał „technika" M. O. P. R. U. 17-letniego Abrama Gutmana, za kolportaż ulotek komunistycznych oraz zbieranie składek na „czerwoną Hiszpanię" na 3 lata więzienia i 2 lata nadzoru policyjnego.

Prawie 8 milionów na F. O. M.

Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 28 grudnia wyraża się kwotą zł 7,874.582.57. Łącznie ze zbiórką przeprowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty, kapitał wynosił zł 10.510.11. Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł", na budowę ścigaczy pozostaje zł 2,319.149,11

Czołowe miejsca w zbiórce na Fundusz Obrony Morskiej w pierwszej dekadzie (1—10) grudnia r. b. zajęły następujące okręty Ligi Morskiej i Kolonialnej: **stanisławowski w Stanisławowie wpłacił zł 29.000,** lubelski w Lublinie wpłacił zł 20.000, stołeczny w Warszawie wpłacił zł 10.000, śląski w Katowicach wpłacił zł 4.000. Ogólne wpływy na Fundusz Obrony Morskiej w pierwszej dekadzie (1—10) grudnia r. b. wynoszą zł 83.000.

Przemyśl

„CARITAS" ODDZIAŁ ZASANIE przy parafii św. Józefa dorocznym zwyczajem obdarzył i w tym roku najbiedniejszych swych parafian przed świętami. Obdarzonych zostało 300 rodzin artykułami spożywczymi, przy czym rodzinom po nad 3 osoby rozdano po 1 klg strucli, 2 klg mąki, ½ klg cukru, 1 klg kiełbasy i 2 klg chleba, rodziny mniejsze otrzymały racje odpowiednio zmniejszone. Przed rozdzieleniem darów, przemówił do zebranych proboszcz parafii ks. dyr. Środka. Na ten cel wydano 1.000 zł.

WYBORY do Rady miasta Jarosławia rozpisane zostały na dzień 29 stycznia 1939 r. — w Przemyślu odbyć się mają dopiero w maju.

OBYWATELSTWO POLSKIE, NIEMIECKIEMU ŻYDOWI NADAŁA RADA M. PRZEMYŚLA. W żydowskiej fabryce „Polna" w Przemyślu, jednym z kierowników z płacą 700(!) zł miesięcznie jest żyd p. Edmund(!) Landau. Przed laty był on obywatelem polskim, ale studiując w Wiedniu, przyjął obywatelstwo austriackie. Obecnie wniósł podanie do magistratu o przyjęcie go do gminy, co musi poprzedzać uzyskanie obywatelstwa. Na ostatnim posiedzeniu Rady m. Zarząd m., za pośrednictwem ławnika p. Romaszewskiego, który był referentem tej sprawy, przyszedł z wnioskiem o uwzględnienie prośby Landaua. Sprzeciwił się temu radny p. dr Kropiński, nazywając zuchwalstwem nadawanie obywatelstwa żydom, w takiej dziejowej chwili, kiedy żydzi muszą być skłonieni do wyjścia z Polski. Na przemówienie żydowskiego radnego p. dr Reichmana, odpowiedział ostro radny mgr Bilan, żądając odrzucenia prośby żydowskiej. Głosowanie dało następujący wynik. Za Landauem głosowali radni żydowscy, socjaliści (4 w tym 3 żydów), a z Ozonu pp. Romaszewski, Lisikiewicz, Rokitowski, Złotnicki, Juras i Kupec. Ażeby nie głosować, wyszli ze sali radni z O. Z. N. pp. Garlicki i dr Filimowski. Jednym głosem, żyd, który przed laty z Polski zrezygnował, otrzymał od O. Z. N. napowrót polski paszport. Taki jest ozonowy antysemityzm.

OFIARY ZŁOŻONE NA POKRYCIE KOSZTÓW BUDOWY POMNIKA ORLĄT za czas od 1. XI. do 10. XII. 1938 r. wynoszą 1803 zł 85 gr, poprzednie 5.430 zł 95 gr., razem 7.234 zł 80 gr.

W KOŚCIELE NAJŚW. PANNY MARII w Jarosławiu, który wzniesiony został równocześnie z klasztorem OO. Dominikanów w r. 1414, odkryto cenną rzeźbę postaci Anioła pochodzącą z XVII stulecia, a wykonaną przez słynnego rzeźbiarza Osińskiego.

ZMIANY W SĄDZIE GRODZKIM W JAROSŁAWIU. Kierownictwo sądu i nadzór nad komornikami sprawuje sędzia p. L. Langenfeld, I. oddział cywilny i karną pomoc sądową prowadzi sędzia A. Danilewicz, II. Oddz. cywilny sędzia p. J. Smoleń, s. dr A. Solecki dział egzekucyjny i hipoteczny, s. dr L. Jarzawitz dział niesporny, a asesor sąd. mgr. Kozel — oddział karny. **Ak.**

Kielce

BRAK FUNDUSZÓW NA SPŁATĘ POŻYCZKI ULLENOWSKIEJ. Delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego, po zbadaniu stanu finansowego m. Kielc, stwierdzili, że w gospodarce miejskiej nastąpiła tak znaczna poprawa, iż Zarząd Miejski podwyższyć musi raty na obsługę pożyczki ullenowskiej — w roku 1939/40 do 56.000 zł, a od roku 1931 do 150.000 zł rocznie. Ponieważ kielecki zarząd Miejski nie znalazł pokrycia na obsługę pożyczki w tych rozmiarach, — na nadzwyczajnym posiedzeniu Magistratu przy udziale radnych oraz członków zarządu Stow. Właścicieli Nieruchomości rozpatrzony został projekt pokrycia tych zobowiązań z dochodów, jakie przyniosłoby podwyższenie stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w 77 i pół procent na 100 procent. — Projekt ten nie uzyskał jednak aprobaty zaproszonych na posiedzenie osób, które ze swej strony zaproponowały poczynienie w budżecie gminy miasta Kielc oszczędności w rozmiarach wystarczających na spłatę ullenowskich zobowiązań.

SZPITAL DLA UMYSŁOWO-CHORYCH STANIE POD OLKUSZEM. Największą bolączką wszystkich wydziałów powiatowych i miast woj. kieleckiego jest brak szpitala dla umysłowo-chorych, których liczba w całym województwie dochodzi do 2.000 osób. Na zjeździe wszystkich starostów woj. kieleckiego w Olkuszu z udziałem naczelnika wydziału zdrowia oraz przedstawicieli miast, postanowiono przystąpić do budowy szpitala dla umysłowo-chorych. Szpital ten stanie prawdopodobnie w okolicy Olkusza.

PODWYŻKA PŁAC DLA ROBOTNIKÓW FABRYKI. Między dyrekcją fabryki Fitzner i Zieleniewski w Dąbrowie, a robotnikami został zawarty układ zbiorowy. Układ gwarantuje przeciętną podwyżkę płac o 15 procent, oraz wyrównanie płac dla uczniów i absolwentów rzemieślniczych, przesuwanie z kategorii niższych do wyższych i płacenia za szmelc, o ile nie powstał z winy robotnika. Na węgiel otrzymywać będą żonaci 9 zł, samotni 4.50 złotych miesięcznie. Uregulowano również sprawę delegatów robotniczych.

Z szerokiego świata

JEZUICI W CYFRACH. Według najnowszej statystyki, która została opublikowana w dniach ostatnich, zakon Jezuitów liczy obecnie 25.683 członków, w tym 11.631 kapłanów, 8.783 scholastyków (na studiach filozoficznych i teologicznych), oraz 5.269 braci zakonnych. Oznacza to — w porównaniu z ostatnią statystyką — przyrost o 223 członków Towarzystwa Jezusowego. Zakon T. J. podzielony jest na asystencje: włoską, niemiecką, francuską, hiszpańską, angielską, amerykańską, słowiańską i Ameryki Łacińskiej. Najsilniejsza jest asystencja amerykańska, licząca 5.819 członków. Na misjach zagranicznych pracuje obecnie 3.649 Jezuitów, tzn. o 165 więcej niż w poprzednim okresie sprawozdawczym.

W Polsce zakon Jezuitów obejmuje dwie prowincje: wielkopolsko-mazowiecką i małopolską. Pierwsza z nich liczy 389 członków, druga 455. Samych kapłanów T. J. liczą obie prowincje polskie 284.

ZGON WDOWY PO CHESTERTONIE. W Londynie zmarła wdowa po znakomitym pisarzu i publicyście katolickim, G. K. Chestertonie. Zmarła, która za życia swego znakomitego małżonka stale usuwała się w cień, w rzeczywistości była najtroskliwszą jego powiernicą i towarzyszką. Jak wiadomo, G. K. Chesterton przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm. Jego żona uczyniła to w kilka lat później w r. 1926. Oboje w Kościele i religii katolickiej znaleźli wymarzoną przystań duchową i spełnienie wszelkich swych dążeń i tęsknot.

PO RAZ WTÓRY OFIARĄ TRĄDU. KAP: Ze słynnej kolonii trędowatych w Molokai nadchodzi wieść o umieszczeniu tam ostatnio zarażonych trądem dwóch misjonarzy katolickich, O. Lejeune z zakonu marystów oraz O. Choblet ze zgromadzenia misjonarzy N. Serca Jezusowego. Ten ostatni misjonarz, który od r. 1905 działał na wyspach archipelagu Gilberta w Oceanii, już raz zaraził się trądem w r. 1927, został jednak wyleczony i w roku 1932 powrócił do pracy. Obecnie, po sześciu latach odnowionej działalności misyjnej, zaraził się trądem powtórnie.

STAMBUŁ PRAGNIE STAĆ SIĘ WIELKIM OŚRODKIEM TURYSTYCZNYM. W związku ze zmianą na stanowisku Valiego (gubernatora i prezydenta miasta) Stambułu i jego okolic, prasa turecka spodziewa się niezwykłego ożywienia akcji upiększenia i uzdrowienia dawnej stolicy sułtanów. Rząd i magistrat miasta przeznaczyli już na cel powyższy do ok. 40 milionów funtów tureckich. Dążeniem ogólnym jest utworzenie ze Stambułu jednego z największych w świecie ośrodków turystycznych. Ku temu Stambuł posiada wszystkie warunki, a to ze względu na swe idealne położenie geograficzne, skarby archeologiczne oraz architektoniczne, w jakie miasto to obfituje.

DWAJ CHŁOPCY SPŁONĘLI ŻYWCEM. — W mieście Buzau dwaj synowie ochmistrza Marogi, 5-cio i 3-letni, pozostawieni bez opieki, bawili się w pobliżu pieca. W pewnym momencie zapaliła się na nich odzież i obaj chłopcy spłonęli żywcem.

DŁUGOWIECZNOŚĆ W RUMUNII. Według rumuńskich danych statystycznych żyje obecnie w Rumunii 1.074 osób, liczących ponad 100 lat wieku. Mających ponad 90 lat jest 8.030, a ponad 80 — 61.212. Ogółem w Rumunii jest 19 milionów mieszkańców.

Pod znakiem swastyki

WYBICIE SZYB W PAŁACU BISKUPIM.

Przed świętami Bożego Narodzenia zostały wybite kamieniami wszystkie szyby w pałacu biskupim w Münster. Zaalarmowana policja przybyła już po awanturach tak, że „nie miała możności zapobiec ekscesom".

Lwów

SKAZANIE NIEDOSZŁEGO BRATOBÓJCY. Sąd lwowski rozpatrywał we środę sprawę Rudolfa Marcinowa, który w dniu 8 października br. na Kolonii krzywczyckiej, strzelił dwukrotnie w zamiarze zabicia do swego brata Kazimierza. W wyniku rozprawy został niebezpieczny opryszek skazany na łączną karę trzech lat więzienia i osadzenie w domu dla niepoprawnych w Koronowie.

STRAJK NA ZNAK PROTESTU PRZECIW ZAMKNIĘCIU FABRYKI. Zgodnie z powziętą we wtorek uchwałą robotnicy Lesienickiej Fabryki Drożdży, którą nowi właściciele (kartel drożdżowy) zamierzają unieruchomić, przeprowadzili półgodzinny strajk protestacyjny. Przebieg strajku był spokojny. Po zakończeniu strajku delegacja robotników zgłosiła się u nowego dyrektora fabryki inż. Bogdanowicza, któremu zakomunikowała o przebiegu strajku protestacyjnego przeciw zamierzonemu unieruchomieniu fabryki.

Zgon ostatniego z kardynałów kreowanych przez Leona XIII

W dzień wigilijny z rana zmarł — jak już pokrótce donosiliśmy — w posiadłości swojej Dolna Dlouha Louczka pod Uniczowem (Mährisch Neustadt) na Morawach, ś. p. kardynał Leon Skrbensky, ostatni z purpuratów kreowanych przez papieża Leona XIII.

Ś. p. kardynał Leon Skrbensky z Hrzisztie urodził się 12 czerwca 1863 r. w Hukowicach (Hausdorf) pod Nowym Jiczinem (Neutitschein) w diecezji ołomunieckiej. Po ukończeniu gimnazjum w Kromierzyżu i seminarium duchownego w Ołomuńcu, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1889, po czym przez pewien czas pracował w duszpasterstwie na Słowaczyźnie, Morawach i Śląsku. Z kanonii i probostwa kapituły kolegiackiej kromierzyżskiej w grudniu r. 1899 powołany został na stolicę arcybiskupią praską i w dniu 6 stycznia 1900 roku otrzymał sakrę biskupią, a w rok później na konsystorzu z dnia 15 kwietnia 1901 r. papież Leon XIII kreował go kardynałem z tytułu św. Stefana ad Monte Celio. Stolicą arcybiskupią praską kard. Skrbensky rządził przez lat piętnaście, zaś od r. 1916 przejął po kardynale Bauerze stolicę arcybiskupią w Ołomuńcu, której sterprowadził aż do września 1920 r., gdy ze względu na stan swego zdrowia został na własną prośbę przez Benedykta XV z tych obowiązków zwolniony. Resztę życia kard. Skrbensky spędził w dziedzicznej swej włości pod Uniczowem, gdzie też zmarł niemal nieoczekiwanie, przygotowując się do odprawiania codziennej Mszy św.

——:oOo:——

Zatoka Ryska zamarza

Ostre mrozy spowodowały, że Zatoka Ryska w znacznej części pokryła się lodem, który uniemożliwia mniejszym statkom przedostanie się do portu ryskiego. Największy łotewski łamacz lodów „Waldemar" wypłynął na pełne morze, celem udzielenia pomocy kilku uwięzionym w lodach okrętów i przebicia kanału do portu. Z Helsinek donoszą, że lód w zatoce fińskiej tak dalece utrudnia żeglugę, iż najprawdopodobniej z dniem 31 grudnia komunikacja okrętowa między Helsingforsem a Tallinem oraz połączenie z Leningradem zostanie zawieszone aż do odwołania.

Zgłodniałe stada wilków w Rumunii

Silne mrozy, panujące w Rumunii w ostatnich dniach, ściągnęły zgłodniałe stada wilków ku osiedlom ludzkim. We wsi Brustani wieśniacy stoczyli prawdziwą walkę ze stadem zgłodniałych wilków, które wdarły się do wsi. Czterech wieśniaków odniosło bardzo poważne rany. Włościanie zabili około 20 wilków.

Mróz w Wenecji

W centralnych i północnych prowincjach Włoch panuje nadal mroźna pogoda. W Mediolanie temperatura spadła w środę do — 11 st. C., w Wenecji — 12 st. C., w Bolonii — 15 st. C.

Słowacy domagają się międzynarodowych obserwatorów

W dniu 24 grudnia w miejscowości Surany, zajętej przez Węgrów, doszło do strzelaniny. Incydent ten jest różnie opisywany w prasie słowackiej jak i węgierskiej. „Narodni Listy" podają, że ludność słowacka po odśpiewaniu hymnu słowackiego „Hej Słowacy" — który jest zabroniony na Węgrzech — po wyjściu z kościoła została otoczona przez żandarmów węgierskich i pobita. Do podobnego starcia z żandarmerią doszło w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Węgrzy zaś twierdzą, że ludność słowacka ruszyła tłumnie przed tamtejszy posterunek żandarmerii, domagając się zwrotu tej miejscowości Słowaczyźnie. W związku z tym incydentem rozeszły się pogłoski, że rząd słowacki będzie zapobiegał u mocarstw o wysłanie międzynarodowych obserwatorów na obszary okupowane przez Węgrów.

——x——

Przeszłość premiera Rusi Zakarpackiej

Warszawski „Dobry Wieczór" podaje kilka interesujących szczegółów z życia dzisiejszego premiera Rusi Zakarpackiej, ks. Wołoszyna. Urodził się on — według warszawskiego pisma — w 1883 r. w małej wiosce pod Nowym Zagórzem w pow. sanockim, jako syn diaka cerkiewnego. Dzięki pomocy materialnej OO. Bazylianów w Przemyślu po ukończeniu szkoły ludowej we wsi rodzinnej, zapisał się do gimnazjum w Sanoku, które „z trudem" ukończył. Już wtedy Wołoszyn miał rozpocząć działalność polityczną skierowaną przeciw Polakom. Wówczas był on prowodyrem „ukrainizującej się" młodzieży ruskiej, skupionej w „Sokile" i „Siczy". Po raz pierwszy — opowiada „Dobry Wieczór" — „wystąpił Wołoszyn w 16 roku życia, w dniu 3 maja 1899 r., kiedy to przystąpił do dwóch polskich kolegów kwestujących na rzecz TSL i zerwał im z mundurków białoczerwone kokardki, rzucił na ziemię i podeptał. Został za to spoliczkowany przez kolegów". Po skończeniu gimnazjum wstąpił na teologię we Lwowie. W czasie wojny ks. Wołoszyn był kapelanem strzelców siczowych, a w 1918 r. znalazł się wśród oddziałów ukraińskich, które chciały zdobyć Lwów. Po klęsce siczowców ks. Wołoszyn przeniósł się do Czecho-Słowacji, na teren Rusi Zakarpackiej. Wiadomości powyższe podajemy na odpowiedzialność „Dobrego Wieczoru".

400 milj. franków zdefraudował karierowicz filmowy

We wczorajszym nurze donosiliśmy o wykryciu we Francji olbrzymiej afery filmowej i o aresztowaniu głównego sprawcy tych nadużyć Nathana. W śledztwie okazało się, że Nathan zdefraudował 400 milionów franków w truście filmowym, którym się „opiekował". Nathan kierował 33 towarzystwami, które rozporządzały kapitałem przeszło miliard franków. Przez oszukańcze manipulacje przy otwieraniu i wynajmowaniu kinoteatrów Nathan zarobił 69 milionów franków. W związku z tą aferą aresztowano b. członka sądu handlowego Carona. W dalszym ciągu śledztwa ujawniło się, iż żyd grecki Johanides, który twierdził, że zdefraudowane 7 milionów franków wręczył Venizelosowi na cele narodowe, pieniądze te zdeponował na własne nazwisko.

Adam Romer

O wyjaśnienie sojuszu z Francją

Stwierdziliśmy już nieraz, że sytuacja zagraniczna Polski jest trudna obecnie, trudniejszą, niż była przed „rozbiorem“ Czechosłowacji i zmianą orientacji obecnej federacyjnej republiki czesko-słowackiej w kierunku jednostronnego wiązania się z Berlinem. Zresztą szybkość, z jaką nastąpiła ta zmiana orientacji, po rezygnacji z oporu pomimo stwierdzonej gotowości Francji do wypełnienia zobowiązań sojuszniczych, potwierdza raczej słuszność pesymizmu tych naszych kół, które sceptycznie się zapatrywały na szanse wiązania się z Pragą. Minister spraw zagran. Bonnet przyznał takiemu właśnie rozumowaniu słuszność, oświadczając niedawno oficjalnie, że

Francja wypełni swoje zobowiązania wzajemnej pomocy wobec Polski i Rosji pod warunkiem, że mocarstwa te bronić się będą bezwzględnie własnymi siłami.

Ktokolwiek był we Francji w czasie krytycznych dni przedmonachijskich, wie, że cała armia była tam już na stopie wojennej i czekała tylko na rozkaz zbrojnego wystąpienia w obronie Czechosłowacji. Poseł francuski w Pradze, doradzając ugodę z Niemcami na podstawie niewątpliwego już samostanowienia dzielnic sudeckich itd., wyraźnie dał do zrozumienia, że rada ta w niczym nie narusza warunków sojuszu francusko-czesko-słowackiego. Nie należy więc, krytykując Francję, iść za daleko. Część prasy naszej, niestety często ta właśnie, która uchodzi za najbliższą „reżimu“, tak fantastycznie przesadza w wygadywaniu na Francję, że trudno się dziwić niemniej gwałtownej reakcji prasy francuskiej.

Trzeba umieć we wszystkim zachować właściwą miarę, nawet tam, gdzie krytykujemy tak niesympatyczny nam „front ludowy“ i w ogóle wewnętrzną politykę Francji. Od krytycznych uwag na temat wpływów masońskich i czerwonych do odmawiania obecnemu ustrojowi Francji wszelkiej zdolności podążania za „dynamizmem“ mocarstw autorytatywnych w dobie obecnej jest przeskok cokolwiek zbyt gwałtowny. Na totalizm i tak nasze społeczeństwo nawrócić się nie da. Dziś chyba już Daladier dowiódł, że i demokracja parlamentarna, umiejętnie pokierowana, może sobie dać radę z najtrudniejszą nawet sytuacją. Zapewne, ustrój Francji wymaga naprawy w kierunku właściwego podziału władz, usunięcia jakobińskiej omnipotencji ciała ustawodawczego i ograniczenia anarchicznej wszechwładzy syndykatów. Ale do tego dążą tam wszystkie ugrupowania narodowe i tego też pragnie rząd obecny, przeciwstawiający się śmiało całej lewicy, łącznie z lewicą własnego obozu. Trudno jednak wymagać od Francuzów, by się wzorowali na reżimie O. Z. N., który nie odpowiada całej opozycji polskiej.

Francji przydałoby się trochę więcej autorytatywności, nam nieco więcej udziału społeczeństwa narodowego w rządzeniu państwem.

Jeżeli zaś tolerujemy tak jaskrawo krytykę ustroju i polityki naszej sojuszniczki, to nie dziwmy się zanadto wybuchom złego humoru jej prasy wobec Polski, dochodzącym niestety aż do niewybrednego i wysoce krzywdzącego wymyślania nam od wysługiwania się Niemcom, a nawet do propagowania — nam na złość — „Ukrainy“. Nie pora już na doszukiwanie się, kto najbardziej zawinił w tej tajemnej kakofonii. Natomiast czas najwyższy na wyjaśnienie wielu nieporozumień i na „normalizację“ wzajemnych stosunków sojuszniczych.

Artykuł w bliskim francuskiemu M. S. Z. „Le Temps“, domagający się zbadania dokładnego francuskich zobowiązań sojuszniczych i widocznie niechętny Polsce, zmusza nas do bardzo poważnego zastanowienia się nad tym zagadnieniem. Sojusz polsko-francuski, jakiekolwiek będą próby interpretowania go w duchu paktu Ligi Narodów, w niczym się nie różni — mutatis mutandis — od sojuszów Francji z Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławią. Obowiązek wzajemnej pomocy w razie niesprowokowanego ataku na jednego z partnerów sojuszu nie może być uzależniony od zwrócenia się do machiny genewskiej, dawno zardzewiałej i kompetentnej w danym wypadku jedynie do zawyrokowania w wypadkach wątpliwych. W razie jawnej napaści mowy być nie może o podobnej „konsultacji“. Zresztą i w wypadku Czechosłowacji nigdy nie było mowy o interwencji Ligi Narodów. Trzymamy więc za słowo ministra Bonnet. Artykuł „Le Temps“ powinien jednak posłużyć do oczyszczenia atmosfery pod tym względem. Polska nigdy nie pozostawiała cienia wątpliwości co do istoty swoich zobowiązań sojuszniczych i Francja wie, że na nas w tych ramach bezwarunkowo może liczyć; ani mniej, ani więcej! A to jest ważniejsze od wzajemnych pretensji co do taktyki i innych metod postępowania. Dalecy jesteśmy chyba od dostrzegania jedynie źdźbła w cudzym oku. Ale oczywiście

musimy być pewni bezwarunkowej wzajemności ze strony Francji;

potrzebujemy się bowiem nawzajem, właśnie w okresie paktów z Niemcami i Sowietami. Złośliwości nie są dziś na miejscu z obu stron. Rozmiary i granice naszych zobowiązań wzajemnych muszą być jasne!

Stwierdzając trudność naszej sytuacji i poszukując dróg wyjścia, musimy dokładnie ocenić nasze aktywa i pasywa. Najgorsza rzecz, to złudzenia. Francja zresztą bynajmniej nie jest w bezpiecznym położeniu, mimo paktu z Niemcami i przyjaźni z Anglią. Monachium to główna przestroga dla wszystkich. A więc — pograjmy przyjaźnie w otwarte karty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przegląd prasy

O. Z. N. nie jest instytucją państwową

„Pielgrzym“ (Pelplin) został skonfiskowany przez starostwo w dn. 12. XII. za sprawozdanie z wyborów samorządowych. Przeciw temu zarządzeniu redakcja odwołała się do sądu okręg. w Starogardzie. Sąd wydał wyrok, w którym m. in. czytamy:

„Uchyla się zajęcie czasopisma „Pielgrzym“ nr. 149 z dnia 13. XII. 1938 r. zarządzone przez Starostę Powiatowego w Tczewie, z powodu umieszczenia w artykule: „Wymowa wyborów samorządowych na Pomorzu“ zdania: **„Ozon poniósł haniebną klęskę“**, oraz artykułu „Jak niezadowoleni werbowali kandydatów na radnych miejskich“ — albowiem w treści artykułu brak jest znamion przestępstwa z art. 11 Dekretu Prezydenta R. P. o ochronie niektórych interesów Państwa z dnia 22. XI. 1938“.

Musiał to być wyjątkowo mało inteligentny starosta, skoro sądził, że O. Z. N. jest — instytucją państwową, której broni dekret prasowy na równi n. p. z P. Prezydentem, rządem, Sejmem i Senatem.

Tylko jeden raz wolno obrazić

Prof. Kołaczkowski ustąpił z redakcji „Marchołta“. Wiadomość o tym zaopatrzyliśmy uwagą, że stało się to prawdopodobnie z powodu zamieszczenia przez niego w „Marchołcie“ krytycznych uwag p. Frycza o polityce p. min. Becka. „Prosto z mostu“ poszło dalej i napisało, że ustąpienie prof. Kołaczkowskiego doszło do skutku na skutek „denuncjacji“ lwowskiego „Dziennika Polskiego“, który te krytyczne uwagi p. Frycza o polityce p. min. Becka w „Marchołcie“ zaatakował. W odpowiedzi na to „Dziennik Polski“ pisze:

„Przestrzegamy p. Piaseckiego, **że następnym razem** będziemy bardziej rygorystyczni i zarzuty w rodzaju „denuncjacji“ skierujemy przed Sąd Rzplitej“.

Czyli: „wolno nas tylko jeden raz obrazić!“ Dobrze wiedzieć!

„Głupcy“ cieszyli się z rozbioru Czecho-Słowacji

„Słowo Narodowe“ (Lwów) przytacza poglądy paryskiego „Temps“, który przestrzega opinię Francji przed angażowaniem się w środkowej Europie, a nawet proponuje „rewizję“ obowiązujących dotąd sojuszów Francji... Francja bowiem ma — pisze — teraz konflikt z Włochami, który wymaga od niej skupienia całej uwagi na tej sprawie... Te znamienne uwagi wpływowego organu paryskiego uważa „Słowo Narodowe“ na wynik sytuacji wytworzonej przez rozbiór Czecho-Słowacji i „pokój“ monachijski. Sytuacja ta daje Niemcom „wolną rękę“ w środkowej Europie.

„Może — kończy „Słowo Nar.“ — w świetle tych wydarzeń i zagrożeń zrozumie wreszcie nasza opinia publiczna, jaką klęską dla równowagi europejskiej było Monachium. Żyjemy odtąd w innej już Europie. **Byli u nas ludzie, którzy się cieszyli z upadku Czecho-Słowacji. Nie rozumieli — głupcy — że upadek ten pogorszyć musi niesłychanie warunki, w jakich Polska żyć będzie“.**

Ewolucja socjalizmu

Wystąpienie p. Z. Żuławskiego, o którym wczoraj pisaliśmy, p. Sopicki z „Polonii“ uważa za objaw pewnej ewolucji w socjaliźmie.

„W Europie współczesnej — pisze — socjalizm przeżywa niewątpliwie ciężkie chwile. Błędem jednak byłoby sądzić, że ma za sobą same tylko klęski. Nie ulega przecież wątpliwości, że socjalizm ogromnie wpłynął na politykę gospodarczo-socjalną rządów w drugiej połowie XIX-go i XX wieku, że wywalczył dla warstwy robotniczej szereg postulatów, że niektóre jego żądania przeszły — w zmienionej formie — do programu innych ruchów, np. tych, które usiłowały pogodzić nacjonalizm z socjalizmem. Na ogół socjalizm jest dziś w defensywie, broniąc np. ustawodawstwa socjalnego przed zamachami ze strony totalizmu. Jeśli się kiedyś sytuacja zmieni, jeśli socjalizm znowu przejdzie do ofensywy, być może, że znowu odezwie się w nim ochota do zrealizowania pełnego programu z XIX wieku, także na polu religijnym. Z takim niebezpieczeństwem należy się zawsze liczyć. Jeżeli jednak jest możliwość ewolucji socjalizmu w kierunku odmiennym, nie należy jej utrudniać“.

Porozumienie O. Z. N. i Stron. Narodowego w Warszawie (?)

Nie wiadomo, jaka większość będzie rządziła na ratuszu w Warszawie. Były pogłoski, że P. P. S. złożyła ofertę O. Z. N.-owi. „Robotnik“ nie zaprzeczył. Teraz zaś „Goniec Warsz.“ donosi:

„Mówi się obecnie o wysiłkach mających do prowadzić do porozumienia OZN ze Str. Narodowym i ONR i stworzenia 53 osobowej większości polskiej w radzie miejskiej. Większość ta ma podobno wybrać na prezydenta miasta dotychczasowego komisarza p. St. Starzyńskiego. Według pogłosek zarówno ONR jak i Str. Narodowego obsadziłyby stanowiska 2 wiceprezydentów miasta“.

Porozumienie O. Z. N. z P. P. S. w Warszawie (?)

„Czas“ utrzymuje, iż w P. P. S. p. Zaremba gwałtownie forsuje P. P. S. z O. Z. N. na ratuszu warszawskim.

„Mówi się — pisze „Czas“ — że w wypadku dojścia do skutku bloku Ozon — PPS. na prezydenta wysunięta zostanie kandydatura dyrektora BGK, p. Garbusińskiego. Socjaliści otrzymaliby — tak jak już przedtem mówiono — dwa stanowiska wiceprezydentów. Jako kandydatów wymienia się p. T. Arciszewskiego, adw. Święcickiego, a nawet płk. w st. sp. Grzędzińskiego z klubu demokratycznego“.

Co się zaś tyczy porozumienia O. Z. N. ze Str. Narodowym i O. N. R., to „Czas“ twierdzi:

„Narazie żadne rozmowy między Ozonem i Stronnictwem Narodowym się nie odbywają, czy jednak nie zostaną nawiązane — to inna sprawa. Jest rzeczą znamienną, że koła bezpośrednio zainteresowane zachowują daleko idącą dyskrecję“.

Jak pracuje Poradnia w Sprawie Strojów Ludowych?

W ostatnich latach zauważyć można było nader charakterystyczne zjawisko spontanicznego wzrostu zamiłowania ludności góralskiej do tradycyjnych strojów, a nawet regeneracji ich w niektórych okolicach, gdzie już zaginęły. Uroczystsze wystąpienia wsi na zewnątrz, np. przyjazd Prezydenta R. P. lub innego dostojnika, uroczystości kościelne, grają rolę bezpośrednich bodźców w tym procesie. I tak, między innymi, górale z Zawoi odtworzyli swój strój, zaginiony już przedtem zupełnie, na podstawie opisu, dokonanego przed kilkudziesięciu laty przez Seweryna Udzielę. Podobnie Podgórzanie gorliccy. W parze z tym spontanicznym ruchem włościańskim idzie kulturalna akcja duchowieństwa wiejskiego i nauczycielstwa. — Wspomnieć należy o ks. Matyjkiewiczu w Szczyrzycu koło Limanowej, ks. prob. Świstku na Spiszu, nauczycielu z Gorlic p. Adamie Wójciku.

Ten renesans stroju ludowego natrafia jednak na poważne trudności. W niektórych okolicach zerwana już nić tradycji nie pozwala ludności stwierdzić, jak ubierali się ich dziadkowie. Często brak fachowców, wykonujących pewne części stroju (np. kapeluszników), nierzadko brak odpowiednich materiałów i ozdób. Toteż wynikiem bywają zabawne nieporozumienia; w jednej wsi koło Trzebini ludność rekonstruując swój tradycyjny strój wprowadziła góralskie (!) parzenice.

Konieczną więc rzeczą było ująć zapał i dobre chęci ludu w ramę planowej, celowej akcji, kierowanej przez znawców w tym zakresie. Wiedziony tą myślą Związek Ziem Górskich powołał do życia przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie „Poradnię w Sprawie Strojów Ludowych“, której kierownictwo objął mgr. Roman Reinfuss, kustosz Muzeum. Poradnia udziela bezpłatnie informacji dotyczących kroju i zdobnictwa strojów ludowych różnych regionów Polski, wskazuje miejsce zakupu odpowiednich materiałów, oraz adresy rzemieślników, którzy takie stroje jeszcze wykonują. Pracę swą opiera o zbiory Muzeum, najbogatsze w kraju w zakresie etnografii polskiej, oraz o własne archiwum (barwne materiały ilustracyjne dotyczące strojów ludu, szczegółowe ich opisy, próbki materiałów, wyżej wspomniane adresy wytwórców materiałów i rzemieślników).

Mimo krótkiego stosunkowo okresu istnienia (od 15 października b. r.) Poradnia wykazała już wcale ożywioną działalność. Liczne prośby o informacje z całej Polski od włościan, działaczy społecznych, kierowników różnych zespołów teatralnych i od osób prywatnych, wskazują na potrzebę podobnej placówki. Za miarę sprężystości kierownictwa Poradni niech posłuży fakt bezzwłocznego włączenia strojów „Jacków“ Jabłonkoskich do tek archiwalnych, tak, że już w tydzień po odzyskaniu Zaolzia mogła ona udzielać informacji o nowej polskiej grupie etnograficznej. Sprawne funkcjonowanie tej placówki zwiększa też współpraca ze strony członków Seminarium Etnograficznego U. J., kierowanego przez prof. K. Dobrowolskiego.

Akcja za rozpowszechnieniem i regeneracją stroju ludowego ma również swe poważne oblicze ekonomiczne. Utrwala bowiem i rozszerza istniejące warsztaty rzemieślnicze (krawieckie, kapelusznicze, szewskie i t. p.) oraz powołuje do życia nowe. Przy katastrofalnym zaś braku zarobków na wsi, względ ten zasługuje na baczną uwagę.

WITOLD ZBIEROWSKI.

Z dnia

Projekt posła Stocha

„Współczesna Myśl Prawnicza“, organ Zw. Młodych Prawników R. P., tak ocenia znany projekt posła Stocka o pozbawieniu żydów prawa obywatelstwa:

„Kwestię, czy projekt ten jest zgodny z przepisem art. 7 ust. 2 Konstytucji, rozstrzyga wnioskodawca najwidoczniej pozytywnie. Sądzę, że stanowisko to jest słuszne, gdyż nie chodzi tu o ograniczanie uprawnień pewnych kategoryj obywateli w drodze administracyjnej, lecz o ustawowe zróżniczkowanie pojęcia obywatelstwa, przy czym, jakkolwiek formalnym kryterium tego zróżniczkowania ma być żydowskie pochodzenie obywateli, to jednak politycznym powodem tego ograniczenia będzie fakt obcości etnicznej i duchowej żydów, oraz ich zależność od pozapaństwowych ośrodków dyspozycji politycznej“.

Humor

SEN.

Karolek: Wuju, mnie się dziś śniło, że ofiarowałeś mi dużą tabliczkę czekolady.

Wuj: Ponieważ jesteś grzecznym chłopcem możesz ją otrzymać.

Zygzaki

Zemsta na dobrodziejach

„Wiadomości Literackie“ prowadzą rubrykę: „Camera obscura“. Pakują do niej różne „obscura“ wycinane z różnych dzienników przez różnych czytelników na różne tematy. I nawet za to płacą. Ostatnio nagrodę za najlepszą „kamerę“ wziął p. Tad. Boy-Żeleński. Mianowicie 25 zł. Mianowicie za wycinek „Czasu“. Mianowicie na temat kuchni francuskiej.

Jedno z dwojga: albo Boy zszedł na „psy“, że każde 25 zł stanowią dla niego skarb, albo na „Czasie“ mści się za dawne „krzywdy“... Przychylam się do tej drugiej ewentualności.

Więc p. Boy mści się na „Czasie“. Jest to tym więcej prawdopodobne, że to, co zakwalifikował z „Czasu“ do umieszczenia jako „camera obscura“, nie jest ani „obskurne“, ani nawet wesołe. Widocznie p. Boy chciał „Czas“ pognębić za wszelką cenę. Za co? Za to, że ten sam organ konserwatywny oddał mu w swoim czasie nieocenioną przysługę, powierzając mu felieton teatralny. Za to, że cierpiał go dość długo. Za to, że sobie pozwolił w końcu zlekka skorygować jeden z jego frywolnych felietonów. Za to wszystko p. Boy chce go dziś pognębić „Camerą obscurą“.

Nie jest to ani dowcipne, ani — dżentelmenskie.

Dziś p. Boy pracuje w „Kurierze Porannym“, — więc „organie O. Z. N., — więc w organie „zdrowej“, „moralnej“, „narodowej“, „państwowej“, „wzniosłej“ — myśli pana Hrabykowej. — W Warszawie mówią, że jego dni w tym piśmie są już policzone. Bo — powiadają — organowi myśli pana Hrabykowej „nie wypada“ mieć takiego współpracownika. P. Boy przejdzie prawdopodobnie do „Robotnika“; do „Wiadomości“ zaś do rubryki „Camera obscura“ będzie przesyłał wycinki z „Kuriera Porannego“.

Są ludzie, którzy mszczą się na ludziach z powodu doznanych krzywd. Są i tacy, którzy się mszczą za otrzymane dobrodziejstwa. **Bel-**

Ruch wydawniczy

„PRZEGLĄD OSZCZĘDNOŚCIOWY“ — ukazał się w rozmiarach znacznie rozszerzonych Nr 4 (kwartał IV) 1938 r. kwartalnika „Przegląd Oszczędnościowy“, na którego **treść** składają się następujące artykuły: dr Henryk Gruber — „Źródło siły i prężności narodowej“, Prof. Filippo Ravizza — „Studia nad zagadnieniem oszczędności“, Leon Barciszewski — „Nowe prądy w nowym prawie o K. K. O., Piotr Jarocki — „Wytyczne przyszłego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego“, Mgr Roman Seidler — Oszczędności a inwestycje, dr Franciszek Gazeł — „Kapitały krajowe i zagraniczne w Polsce“, Witold Iwanicki — Sieć spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, dr Henryk Greniewski — Amortyzacja inwestycyj jako system oszczędnościowy. Poza tym w dziale kroniki — sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Kredytu Rolnego ze szczególnym uwzględnieniem udziału kas oszczędności w kredycie rolnym w niektórych krajach.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska 35.

JERZY KAŁAMACKI.

Dom z muzykalnymi córkami

Od dwóch dni chodzę jak błędny, a jeszcze wczoraj musiałem brać brom na uspokojenie nadszarpanych nerwów. Wszystkiemu winny święta, w szczególności jedna z świątecznych wizyt.

Jak powszechnie wiadomo, drugi dzień świąt przeznaczony jest na odwiedzanie wszystkich bliższych i dalszych znajomych, oraz na wzmożoną konsumcję jadła i napojów wyskokowych. Nie odstąpiłem od tej tradycji i ja. Włożywszy więc nieskazitelnie (sic) czarny garnitur, udałem się do pierwszych z brzegu znajomych. Dzwonię. Początkowo bez skutku. Po dłuższej chwili otworzył mi sam gospodarz. Zrzedła mu mina, gdy mnie zobaczył. Bohatersko walcząc ze sobą, opanował się i rozjaśnił twarz pseudo-radosnym uśmiechem:

— A pan redaktor, prosimy, prosimy,... Żona się ogromnie ucieszy — mówił, dodając sobie na pewno w myślach: „Po co on tu przylazł“.

Ściągnąłem z ramion ubożuchną, literacką kurtkę i zamaszystym krokiem wszedłem. Po serii przywitań i pocałunków złożonych na dłoniach pięknych pań i wykonaniu reszty obowiązujących w takich okolicznościach obowiązków, zasiadłem przy stole. Vis-avis mnie siedział rozkoszny, „wiecznie zaondulowany, blondasek“. Córeczka gospodyni. Jedynaczka. Zosia z „Pana Tadeusza“. Mrużyła ślicznie wypukłe, porcelanowe, oczęta i co chwila zanosiła się od śmiechu, który przypominał dźwięk, jaki wydaje groch wsypywany do aluminiowego naczynia. Jej nosek figlarnie zadarty do góry nasuwał drogą asocjacji, obraz nowej skoczni na Krokwi. Ale te wszystkie zalety miały zbledнąć wobec jej ukrytych talentów...

Potoczyła się rozmowa, mająca wszelkie podobieństwo do pełnego wozu meblowego, któremu brakuje jednego koła. Sypały się race dowcipu, w których celował wyżej wspomniany blondasek. Wszystko co powiedziała, było nacechowane niewysłowioną subtelnością. W miarę napełniania kieliszków, humor poprawiał się coraz bardziej. Byłem nawet skłonny uwierzyć, że przyjmują mnie naprawdę z szczerym sercem. Wreszcie dano hasło do powstania od stołu. Przeszliśmy do salonu, by paląc papierosy umilać sobie czas oczekiwania na przemianę jadalni w salę dancingową. Zawiedliśmy się jednak srodze. Ledwie zaciągnąłem się dwa razy, gdy weszła mama-gospodyni i zatarasowując całkowicie otwarte na oścież drzwi swą osobą, zapowiedziała stentorowym głosem:

— A teraz mała niespodzianka... Jaka, to zobaczycie państwo sami!

W tym momencie opanowały mnie złowrogie przeczucia. I nie myliłem się.

Weszła córeczka, ów uroczy, zaondulowany, platynowy blondasek. Podeszła do fortepianu, który teraz dopiero zauważyłem i stanęła przy nim w skromnej pozie, według starożytnej recepty: „usta w ciup i rączki w małdrzyk“. Fortepian ironicznie szczerzył żółte zęby nałogowego palacza. Wtedy już zrozumiałem wszystk', choć jeszcze się łudziłem. „O sancta simplicitas!“... Mamusia usiadła przy fortepianie. Poszukałem wzrokiem gospodarza. Tkwił gdzieś za palmą zwinięty prawie w kłębek. Przebiegł mnie zimny dreszcz. Tymczasem goście usiedli. Na wszystkich twarzach malowało się napięte oczekiwanie. I wtedy stało się...

Mama podniosła się od pianina i zamieniła się na chwilę w speakera:

— Szanowni państwo. Nasza Jadzia odśpiewa teraz arię ze „Strasznego Dworu“.

O Boże! Jęknąłem w duchu. To naprawdę „straszny dwór“. Mama uderzyła w klawisze. Fortepian wydał bulgocący, straszliwy dźwięk. Zupełnie tak samo musi akompaniować rozgniewany indor. Jadzia położyła obie ręce na swym sercu i zaczęła... Kilka pierwszych taktów minęło szczęśliwie. Zaczęło się po tym coś, co mi przypomnia-

Wiadomości sportowe

Komunikat śniegowy T. K. N.

OGÓLNA OCENA WARUNKÓW ŚNIEŻNYCH W KARPATACH.

Warunki śnieżno-narciarskie w całych prawie Karpatach są już obecnie zupełnie dobre. Stosunkowo lepsze są one w Karpatach Zachodnich (Beskidy Śląskie, Wysokie, Gorce i Tatry), a nieco gorsze w Karpatach Wschodnich.

Zjazdy narciarskie są dobre do wysokości około 400 m, na drogach leśnych w Beskidach i na halach Tatr należy zjeżdżać bardzo ostrożnie, gdyż kamienie i pniaki nie są jeszcze całkowicie i dobrze pokryte śniegiem.

W górach puch zsiadły, miejscami puch świeży. W wyższych partiach gór (od 900 m) w ciągu dnia śnieg jest nieco wilgotny, w godzinach wieczornych i rannych szreń. **W najbliższych kilku dniach zaznaczy się wzrost temperatury i zachmurzenia, możliwe opady śnieżne.**

Poniżej podajemy stan wysokości pokrywy śnieżnej:

BESKIDY ŚLĄSKIE.

Ropiczka 32, Jaworowy 38, Czantoria 35, Stożek 30, Jabłonków 18, Kozubowa 36, Sałajka 42, Bystra Wil. 15, Szczyrk 32, Wisła 25, Istebna 13, Barania Góra 28, Równica 35.

BESKID WYSPOWY, GORCE I PIENINY.

Rabka 40, Mszana Dolna 50, Limanowa 40, Luboń Wlk. 47, Sieniawa 30, Nowy Targ 40, Turbacz 68, Lubań 42, Czorsztyn 30, Trzy Korony 35, Krościenko 25, Szczawnica 35. W. Górka 16, Milówka 18, Raycza 25, Sól 32, Zwardoń 46, Przegibek 60, Wlk. Racza 63, Pilsko 73, Korbielów 35, Jeleśnia 15, Hucisko 25, Osielec 25, Zawoja 36, Babia Góra 60, Babia Góra 125, Polica 58.

BESKID SĄDECKI.

Piwniczna 25, Żegiestów 21, Przehyba 37, Muszyna 30, Krynica 15, Jaworzyna Kr. 30.

BESKID MAŁY.

Kozy 10, Andrychów 10, Kalwaria 25, Skawce 32, Magórka 28, Leskowiec 63.

PODHALE I TATRY.

Poronin 22, Bukowina 21, Zakopane 26, Gubałówka 30, Jaworzyna 50, Morskie Oko 28, Kościeliska 28, Chochołowska 20, Kalatówki 15, H. Gąsienicowa 36, Kasprowy 69, Dol. 5 Stawów 62.

——oOo——

TRZECI DZIEŃ MIĘDZYNAR. ZAWODÓW KONNYCH W ZAKOPANEM.

W środę w trzecim dniu międzynar. zawodów konnych odbył się w Zakopanem konkurs szybkości, (16 przeszkód wys. 1,30 m. szer., 3.50 m). Pierwsze miejsce zajął **por. Skulicz na „Dunkanie"**, 2) ppor. Tomaszewski na Bąku, 3) i 4) ppor. Sroczyński na koniu Bina i inż. Strzeszewski na Rysiu.

W drugim konkursie szybkości dla jeźdźców cywilnych pań, zwycięstwo odniosła Römmlowa na Saharze, 2) Scharfetter (Niemcy) na Altagu, 3) inż. Strzeszewski na Ogarku, 4) niż. Strzeszewski na Rysiu.

Następnie odbyły się dwie gonitwy, włókiem za jezdzcem. W pierwszej zwyciężył Skarzyński na koniu „Irwat", a w drugiej Skarzyński na „Rewersie".

——x——

Cracovia pokonała dziś Makkabię 6:1 (2:0, 1:0, 3:1) w meczu hokej. mistrz. kl. A, zaległym jeszcze z ubiegłego sezonu. Cracovia zagrała w osłabionym składzie, jedynie z Marchewczykiem i Michalikiem z pierwszej drużyny, którzy też byli najlepsi na lodzie. Bramki zdobyli Michalik 3, Marchewczyk 2 i Kopczyński dla Cracovii, oraz Ritterman dla Makkabi, w której, grającej bardzo słabo, wybijał się Spanauf.

——:oOo:——

ło — nie wiem, dlaczego — rwanie zębów. Obejrzałem się na słuchaczy. Widok był wstrząsający. Jednemu z panów wypadł z wrażenia papieros i kończył obecnie wypalać dziurę w dywanie; jakaś pani otworzyła tak szeroko usta, że widać było gumowe uchwyty sztucznej szczęki. Straszne. Jeszcze ktoś cichutko, boleśnie jęczał...

Jadzia umilkła. Niezmordowana mamusia zapowiedziała teraz arię Jontka z „Halki". Dziewczę znów chwyciło się nerwowym ruchem za serce. I znów zaczęło kwilić. Lecz gdy przyszło do wysokich tonów przy słowach „O Halino"..., wtedy stało się coś strasznego. Pani ze sztuczną szczęką tak szeroko otwarła usta, że uchwyty nie wytrzymały i szczęka stoczyła się na podłogę, któryś z panów uderzał obcasem w podłogę, a ja, zerwałem się i wybiegłem nie ubierając kurtki, na ulicę. Biegłem w stronę domu, a pot kroplisty zamarzał mi na czole. Serce waliło, jak młot. Położyłem się natychmiast do łóżka. Na drugi dzień zażywałem brom...

— — — — — — — — — — — —

Ja wiem, że po tym felietonie, obrażony gospodarz zażąda ode mnie honorowej satysfakcji. Nie odmówię jej. Ta wizyta pobiła mnie zupełnie. O czytelnicy! Unikajcie wizyt w domach, gdzie są muzykalne córki.

——oOo——

Kiedy wreszcie potanieje tytoń

Pamiętamy wszyscy, że przed paru miesiącami wiele mówiło się na temat możliwości obniżki cen niektórych wyrobów monopolowych i opłat akcyzowych. Mówiło się więc o obniżce cen soli, spirytusu, tytoniu, dalej podatków pośrednich od wina, piwa, cukru itd. Nikt wówczas nie kwestionował faktu aż nadto oczywistego, iż wyroby monopolowe są drogie, przy czym, iż cena nie stoi w żadnym stosunku do jakości.

Sporo się więc na ten temat gadało i pisało, a w efekcie ceny ani drgnęły. Wszystko zostało po staremu, wbrew oświadczeniom kierujących czynników, iż dążyć będą one do „planowej" obniżki wszystkich artykułów, a w pierwszym rzędzie artykułów monopolowych.

Przekroczylibyśmy ramy niniejszego artykuliku, gdybyśmy chcieli zająć się po kolei wszystkimi monopolami państwowymi. Ograniczymy się więc do monopolu tytoniowego. Przemawia za tym zresztą wiele racyj. Monopol tytoniowy jest największym, jeżeli chodzi o jego obroty, jest też najbardziej dochodowym.

Preliminarz budżetowy monopolu tytoniowego przewidywał na rok 1938/9 wpływy w wysokości 513 miln. zł, zaś wydatki łączne z (inwestycjami) 168 miln. zł. Czysty zysk — jak z tego wynika — wynieść miał 247 miln. zł. Faktycznie był jeszcze wyższy, albowiem wpływy ze sprzedaży przekroczyły o kilka milionów wpływy preliminowane.

Innymi słowy, ściągnął monopol 247 miln. zł w drodze ukrytego podatku od palaczy. Powstaje pytanie, czy właściwym jest, aby pewną część społeczeństwa obarczać tak wielkim haraczem? Wiemy wszyscy, iż palacze rekrutują się ze wszystkich sfer społecznych. Są tam ludzie zamożni, którzy mogą pozwolić sobie na przepłacanie tytoniu, są jednak i tacy — tych jest najwięcej — którzy sobie lub swym najbliższym odejmują od ust, aby palić. Jasnym jest, że tego rodzaju postępowania nie sposób pochwalić. Konstatujemy jednak jedynie fakt.

Palenie niewątpliwie jest nałogiem, nałogiem nawet szkodliwym dla zdrowia, jednak nie wydaje się nam, by komuś — w danym wypadku monopolowi — wolno było wykorzystywać czyjąś słabość i pobierać nadmierne ceny. Oczywiście — można i tak powiedzieć — wiele państw robi mniej więcej to samo. Argumentem to nie jest żadnym. Poza tym są ważniejsze racje. Państwo chyba zdaje sobie sprawę, iż przez pobieranie nadmiernych opłat za wyroby monopolu ściąga w ten sposób z obrotu w sposób najbardziej mechaniczny dwieście parędziesiąt milionów, która kwota na pewno i tak znalazłaby drogę do Skarbu inną drogą — w formie innych podatków — a nadto wpłynęłaby ożywczo na inne gałęzie przemysłu, czy handlu. Dla gospodarstwa polskiego nie jest obojętną forma ściągania podatków. Tytoń jest za drogi i powinien wreszcie potanieć. Tego wymaga nie tylko zwyczajna kupiecka rzetelność, ale i racja gospodarcza.

Al.

Handel zagraniczny Japonii

Ogłoszone przez japońskie ministerstwo finansów liczby handlu zagranicznego Japonii za okres od 1 stycznia do 25 grudnia r. b. odzwierciadlają faktycznie prawie zupełnie dokładnie rozmiary i tendencje rozwojowe obrotów zagranicznych Japonii w całym roku 1938. W okresie tym import do Japonii wyniósł 2,598.053 tys. yen, czyli o 1,136.279 tys. yen, względnie o 30.4 proc., mniej niż w tym samym okresie r. ub. Eksport wyniósł 2,611,162 tys. yen, czyli o 501, 898 tys. yen, względnie o 16,1 proc. mniej niż w analogicznym okresie r. ub.

Dodatnie saldo wyniosło za wspomniany okres 13.109 tys. yen wobec ujemnego salda w kwocie 621.271 tys. yen w analogicznym okresie r. ub. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy od lat 20 dodatni bilans handlowy Japonii. Uwzględniając handel zagraniczny Korei i Formozy, dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło we wspomnianym okresie 48.542 tys. yen. Zaznaczyć należy, że poważny spadek obrotów zagranicznych Japonii, który ilustrują podane wyżej liczby, jest w istocie jeszcze znacznie większy, o ile chodzi o kraje zagraniczne. W wyżej podanej bowiem statystyce uwzględnione są również Mandżuria, północne Chiny i t. d., z którymi obrót ostatnio poważnie wzrósł; obrót ten odbywa się w walucie yenowej i faktycznie nie powinien być zaliczany do handlu zagranicznego.

——:oOo:——

Radio

RADIOWY SYLWESTER 1938/39. Już w przeddzień Sylwestra przygotowuje P. Radio jakby muzyczne pożegnanie starego roku; w audycji nadawanej o godz. 19.10 ze Lwowa na fali ogólnopolskiej znajdą się najmilsze i najbardziej popularne piosenki roku ubiegłego. „Przegląd piosenek roku 1938", opracowany został przez W. Budzyńskiego. Sobota dnia 31. XII. przyniesie właściwe koncerty sylwestrowe: o godz. 16.35 pianista Z. Dygat odegra „Karnawał" Schumanna, najładniejszy obraz karnawału w muzyce poważnej. O godz. 19.35 rozpocznie się koncert rozrywkowy pod hasłem „Na wesoło pod jemiołą", transmitowany z Rozgłośni Katowickiej. Wielki koncert wieczorny trwać będzie od godziny 21.15 do 23.55 i zapowiada się bardzo atrakcyjnie, tak ze względu na udział doskonałych artystów, jak i na dobór programu. W tym „Kalejdoskopie sylwestrowym" znajdą się orkiestry: Symfoniczna i Mała P. R., Ludowa Dzierżanowskiego, — Rozgłośni Poznańskiej i Lwowskiej; ze śpiewaków wystąpią: L. Szczepańska, M. Salecki, J. Bieńkowski; z piosenkarzy: M. Grelichowska, M. Demar-Mikuszewski, B. Halimirska; na ksylofonie grać będzie I. Paluli, na gitarze hawajskiej J. Ławrusiewicz, na wibrafonie M. Orzechowski, na skrzypcach E. Raabe, na dwóch fortepianach H. Szperka i M. Sauer, a na saksofonie p. Zasadzki. Od godz. 12.05 do 2-ej w nocy przygrywać będzie orkiestra taneczna. — Jak widać z tego zestawienia program sylwestrowy będzie bardzo urozmaicony i wesoły.

„O KALENDARZACH KRAKOWSKICH DAWNIEJ I DZISIAJ". Na ten temat rozmawiać będą dr Jan Reguła z dr K. Estreicherem przed mikrofonem Polskiego Radia w piątek, dnia 30 b. m. o godzinie 17.45. — Słuchacze radia usłyszą w tej rozmowie nie tylko szereg interesujących szczegółów z dziejów kalendarza w ogóle, ale dowiedzą się również o historii wydawania kalendarza w Krakowie, który w Polsce jest kolebką wydawnictw kalendarzowych. Sława kalendarzy krakowskich rozchodziła się poza granice kraju, czego dowodem jest „Krakauer Schreibkalender" wychodzący do dziś dnia w Wiedniu dla użytku tyrolskich górali. Omówione też będą współczesne krakowskie wydawnictwa kalendarzowe.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 31 GRUDNIA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Kolęda; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.03 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Karnawał, odegra fortep.; 17.00 Nabożeństwo na zakończenie „Starego roku"; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Cykl — opowieść mówiona; 21.15 Wielki kalejdoskop sylwestrowy; 23.59 Powitanie Nowego Roku; 24.05 Muzyka taneczna.

Kraków: godz.: 6.57 Kolęda; 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Lekkie piosenki; 23.05 Najnowsze przeboje taneczne.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.00 Muzyka rozrywkowa z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 14.00 Muzyka obiadowa: 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda rolnicza; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 24.05 Muzyka taneczna; 2.00 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Recital fortepianowy; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 24.05 Muzyka

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.00 **Paris PTT.** Koncert symf.; 19.15 **Praga.** Na zielonej łączce — operetka; 19.25 Wrocław. Wieczór sylwestrowy; 19.30 **Kolonia.** Ptasznik z Tyrolu — operetka; 21.00 **Medielan.** Werther — opera; 21.30 **Strassburg.** Koncert symf.; 22.15 **Luksemburg.** Koncert symf.; 22.30 **Londyn Reg.** Muzyka taneczna; 22.45 **Deutschlandsender.** Symfonia Beethovena.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 30 GRUDNIA. Św. Eugeniusza, Wyznawcy.

Wschód słońca o godz. 7.46, zachód o godz. 15.31. Długość dnia 7 godzin 45 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

JUBILEUSZ WACŁAWA NOWAKOWSKIEGO. W bieżącym roku upływa 30 lat pracy scenicznej jednego z najbardziej cenionych i zasłużonych artystów naszej sceny **Wacława Nowakowskiego.** Związana z tym uroczystość jubileuszowa odbędzie się w teatrze im. Juliusza Słowackiego **w dniu 5 stycznia 1939 r.,** gdzie zostanie wystawiona piękna baśń dramatyczna **„Zaczarowane Koło" Lucjana Rydla,** w której jubilat kreuje postać Wojewody. Celem uczczenia zasłużonego artysty zawiązał się **Komitet** Obywatelski pod przewodnictwem inż. H. Dudeka. W skład Komitetu weszli reprezentanci miasta, obywatelstwa, sfer literackich i teatralnych. Komitet postanowił wydać na dzień jubileuszu odpowiednią publikację poświęconą jubilatowi. Po uroczystym przedstawieniu „Zaczarowanego Koła" odbędzie się w restauracji Grand Hotelu wspólna wieczerza. — Zgłoszenia udziału w uroczystościach przyjmuje prof. Tadeusz Kremer, Batorego 4a.

ARTYSTA MALARZ SKAZANY ZA FAŁSZOWANIE WEKSLI. Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał we czwartek artystę malarza Stanisława Chrząszcza na dziewięć miesięcy więzienia za sfałszowanie 43 weksli, z których pewną ilość puścił w obieg na łączną kwotę 3.400 zł.

SKAZANIE DZIEWIĘĆ KOBIET ZA NIEDOZWOLONE ZABIEGI. We czwartek odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko dziewięciu kobietom, oskarżonym o niedozwolone zabiegi. Główna oskarżona Weronika Oprychowa, która dokonała około tysiąc takich zabiegów, została skazana na dwa i pół roku więzienia, inne oskarżone zostały skazane na trzy do sześciu miesięcy aresztu.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Głąbów Kazimiera Borkowska; śp. z Grohmanów Anna Ryglińska l. 81, wdowa; śp. Maria Drążkiewicz l. 81, emerytka.

Komunikaty

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 1. I. 1939, od godz. 15 do 16.

WYSTAWA POŚMIERTNA PRAC TEODORA AXENTOWICZA zostanie otwarta w piątek, 30 bm. o godzinie 18, w Pałacu Sztuki, przy pl. Szczepańskim 4.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 30. XII. „Klątwa".

Sobota, 31. XII. godz. 20 „Gdzie diabeł nie może..."; godz. 23.30 „Dlaczego zaraz tragedia?!".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).

SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).

DOM ŻOŁNIERZA: „Szczęśliwa trzynastka".

L. O. P. P.: „Marco Polo" (Gary Cooper, Sigfried Gurie).

PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".

SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się".

STELLA: „Kobiety nad przepaścią"

ŚWIT: „100 dni Napoleona".

APOLLO: „Niebezpieczna kobieta".

UCIECHA: „Podlotek" (Denny Durbin)

WANDA: „Serce Matki" (St. Aangel, Engelówna, Cybulski, Sielański).

——o——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po cenach zniżonych St. Wyspiańskiego **„Klątwa"** w opracowaniu scenicznym St. Wysockiej z J. Jabłonowską (Młoda), A. Klońską (Matka), S. Czajkowskim (ksiądz), oraz z M. Arczyńską, T. Białkowskim, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim, A. Possartem. Jutro w sobotę wieczorem po cenach zniżonych na przedstawieniu sylwestrowym **„Gdzie diabeł nie może..."** komedia R. Niewiarowicza.

NOCNE PRZEDSTAWIENIE SYLWESTROWE W TEATRZE MIEJSKIM. Zespół artystów Teatru im. J. Słowackiego podobnie jak i w latach ubiegłych, urządza w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 23.30 nocne przedstawienie sylwestrowe, na którym odegrana zostanie tryskająca humorem, najnowsza komedia Romana Niewiarowicza p. t. **„Dlaczego zaraz tragedia?!".** W komedii tej wystąpią: J. Ziejewski, H. Brochocka, H. Bielska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Fabisiak, J. Romowicz, M. Arczyńska, J. Bobrowski, A. Possart, A. Fuzakowski, G. Senowski.

ZIMINSKA—BODO W STARYM TEATRZE. W dzień św. Sylwestra 31 bm. odbędą się w Starym Teatrze dwa wieczory humoru, a to pierwszy o godz. 7.30 oraz drugi o godz. 9.30 wieczór. Wykonawcami będą: znakomita artystka teatrów warszawskich Mira Zimińska oraz ulubiony artysta filmowy i świetny komik Eugeniusz Bodo. W programie humor — piosenka i satyra.

Ile głosów otrzymali kandydaci do Rady M.

Szczegółowe wyniki głosowania w okręgach IV—X

Ogłoszone szczegółowe wyniki głosowania wzbudziły wśród mieszkańców Krakowa duże zainteresowanie. Przed afiszami, nalepionymi na tablicach, gromadzą się grupki ludzi, żywo komentując wynik wyborów. W dzisiejszym numerze drukujemy w dalszym ciągu wyniki wyborów w okręgach IV, V, VI, VII, VIII, IX i X.

OKRĘG IV.

LISTA Nr 3: Inż. Bielski Z. 762, **Dr Czuchajowski B. 3.094,** Dr Rozmarynowicz B. 2.849, Kuhn J. 2.725, Miklasiński J. 569, **Winiarski Wł. 3.155,** Gesing K. 457, Kowalik T. 3.046, Dworzakowa M. 432, Herforthowa M. 2.973, Rajtar F. 937, Łabuzek Z. 869, Kasprzyk K. 424, **Kwinta W. 3.126, Różycki A. 3.048,** Sokołowski Wł. 450.

LISTA Nr 4: Dr Pozowski A. 2.038, Czechowicz Fr. 1.938, **Dr Sużycki T. 1.976,** Sobiecki J. 1.914, Bębenek Wł. 1.838, Misiąg A. 1.847, Kaczmarczyk St. 1.825, Górski B. 1.841, Żyła J. 24, Zduleczny M. 60, Gimbutowa B. 27, Wiercik B. 11, Kuc W. 15, Mizera St. 14, Szczupał J. 17, Skoczeń St. 38.

LISTA Nr 5: Przybyś Kaz. 2.191, **Peller Jerzy** 2.120, Murzyn W. 2.101, Erker W. 2.016, Słowiak M. 2.003, Łapczyńska M. 2.009, Adamczyk J. 2.001, Fiter E. 1.977, Krausiewicz J. 161, Stanecki J. 161, Modesan J. 150, Kubaty Fr. 158, Paciorek J. 156, Reingruber T. 68, Opach J. 47, Strug Fr. 10.

OKRĘG V.

LISTA Nr 3: Dąbrowski M. 2.109, Dr Gwiazdomorski J. 827, **Skotnicki A.** 2.138, Inż. Stella-Sawicki 642, **Inż. Błaszczyk H.** 2.114, Turowicz A. 671, Oremus J. 2.009, Dr Batko J. 643, Rąb St. 1.998, Kunce A. 456, Rawczyński K. 1.831, **Inż.** Kubiczek Al. 498, Karp W. 1.973, Trąba L. 449, Kucharczyk T. 1.952, Zachara J. 447.

LISTA Nr 4: Dr Wołkowicki T. 2.195, Siwiec St. 2.145, **Mgr Nycz M.** 2.168, Bień J. 2.122, Wesołowski St. 2.114, Dr Goryczko 2.139, Kłaput Fr 2.103, Bielecki A. 2.139, Malkiewiczowa W. 31, Hecker J. 9, Rojek J. 11, Ziółko T. 12, Hirsch St. 5, Gołębiowski H. 23, Krzywda A. 17, Baran J. 8.

LISTA Nr 5: Mastek M. 2.462, **Wrona K.** 2.443, **Piotrowski J.** 2.436, Stączek St. 2.420, Flacht P. 2.411, Gałczyński Fr. 2.399, Kołacz J. 2.385, Bezdek W. 2.382, Kuciel St. 34, Felger L. 37, Burman St. 31, Suka St. 25, Wolański W. 28, Gaudyn J. 6, Grabacki W. 6, Kęsek J. 2.

OKRĘG VI.

LISTA Nr 3: Jung Wł. 827, **Dr Żak R.** 2.745, Podgórczyk K. 2.235; **Dr Kamberski M.** 2.738, Kowalówka M. 1.099, Dr Topolnicki J. 1.532, Czech Wł. 302, Bogdanikówna M. 383, Nalepa J. 1.845, Gronuś J. 818, Żuwała St. 1.788, Ogonowski K. 1.081, Stankiewicz Wł. 1.044.

LISTA Nr 4: Zierak St. 1.066, **Dr Nowogrodzki St.** 1.089, Płaczek A. 1.051, Sarliński Fr. 1.042, Dr Drozdowski B. 1.082, Muntean J. 1.033, Matyja M. 1.036, Chałupczak J. 15, Rolecki J. 25, Papajski St. 13, Górski E. 4, Dobrowolski M. 19, Klohes A. 12.

LISTA NR 5: Bator R. 2.773, **Florkow M.** 2.752, Wroński M. 2.737, Maceluch P. 2.732, Wójcik St. 2.748, Pietrusówna A. 2.727, Mrożek St. 2.726, Ibkowski R. 41, Biedroń J. 26, Zębaty A. 30, Kupczyk St. 26, Zachara Wł. 24, Bialik M. 6, Migdał M. 9.

OKRĘG VII.

LISTA NR 3: Tobola J. 1.361, Dr Kotowa I. 1.245, Głębowiczowa W. 1.369, Glanowski Wł. 1.189, Mołodecki A. 1.346, Moskałówna Z. 1.303, **Walter A.** 1.400, Florek K. 403, Ludwiak B. 320, Korona Fr. 90, Igliński W. 125, Chyliński Fr. 112, Sołtys L. 194, Włodarczyk K. 66.

LISTA NR 4: Szumański Fr. 555, Haydukiewicz J. 572, Kluska W. 532, Kański B. 565, Dobrowolski W. 535, Koperski Wł. 545, Kirschanek A. 531, Klohes St. 7, Kuciara Wł. 8, Jodłowski A. 3, Sitko Z. 4, Zajączkowski J. 4, Małek J. 2.

LISTA NR 5: Bobrowski M. 1.531, Statter M. 1.806, Bujas A. 1.483, Pyznarski L. 1.455, Ulatowski St. 1.428, Gromek J. 1.438, Stanakówna M. 1.460, Kopczyński K. 67, Lubański K. 42, Bałus W. 45, Dziadur St. 35, Staszczak Fr. 29, Rusek E. 36, Kruczek A. 6.

OKRĘG VIII.

LISTA NR 3: Bajorek W. 481, Kawka H. 67, Dienstl-Dąbrowa M. 58, Pankowski J. 526, Paleta A. 17, Osoba S. 538, Hanek J. 3, Janikowski W. 527, Pacułt K. 335, Koźbiał J. 520, Hoffman P. 39, Malanek E. 531, Rzeszótko E. 16, Geppert E. 520, Pałka St. 72. Janotta Fr. 525.

LISTA NR 4: Gniadek Fr. 616, Cenda St. 625, Bohosiewicz M. 594. Bieroń M. 576, Kobos K. 593, Kwaśniewski St. 606, Kowalski Fr. 589, Kucharz Fr. 611, Farkas J. 29, Dąbrowski St. 11, Kovar A. 14, Kloc L. 1, Godyń A. 2, Pasławski M. 3, Sarwa vel Mulczyk W. 0, Wojsław P. 1.

LISTA NR 5: Dr Rosenzweig J. 2.044, **Łachecki M.** 1.773, Bulsiewicz K. 1.717, Bubisz I. 1.717, Polak L. 1.717, Guszlewicz S. 1.722, Kluska J. 1.717, Lichota K. 1.719, Wojtasik W. 71, Nyczówna St. 54, Puchalski St. 52, Gajos J. 41, Hein A. 50, Czyżowski K. 50, Czernek P. 9, Gürtler T. 10.

LISTA NR 7: Dr Schwarzbart I. 3.708, **Dr Landau R.** 3.659, **Ajzensztadt false Rabinowicz H.** 3.547, Landsberger J. 1.704, **Rosenblum W.** 2.684, Dr Mückenbrunn J. S. 1.461, Biegeleisen S. 1.211, Inż. Buchner A. 1.734, Heuberger W. 421, Silberstein E. 933, Perlman C. 1.650, Mahler R. 914, Dr Gelbwachs S. 1.268, Übersfeld M. 1.333, Panzer J. 1.899, Deutscher M. 1.535.

OKRĘG IX.

LISTA Nr 3: Ks. Ryba Wł. 445, Koperny St. 1.062, Sroczyński E. 1.095, Stawarz A. 294, Rokita **St. 1.128,** Łaptaś St. 313, Jaworski A. 1.036, Kowalik J. 298, Siwek J. 1.099, Bartnicki T. 322, Międzik Fr. 1.065, Mgr Wojas M. 256, Kisielewski W. 1.125, Kowal J. 308.

LISTA Nr 4: Dr Stuhr O. 981, Zdziński J. 831, Kądzioła J. 794, Zając J. 796, Piasecki J. 796, Mgr Oplustil R. 880, Jabłoński E. 804. Wójcik J. 14, Wiśniowski J. 7, Rosiek L. E. —, Piekło T. 23, Motyka K. 4, Jabłoński St. 8, Rachel P. —.

LISTA Nr 5: Dr Szumski R. 3.328, **Cekiera St.** 3.289, **Kordys Wł.** 3.291, Bomba M. 3.192, Waligóra M. 3.193, Soczówka R. 3.178, Walusiak J. 3.172, Słowik J. 101, Marendziuk D. 90, Krówka St. 90, Wiater Fr. 88, Hyla W. 62, Opydo J. 23, Grzybczykowa W. 1.

OKRĘG X.

LISTA Nr 3: Ks. Mgr Weryński H. 1.253, Dr Świgost M. 506, Dr Wusatowski Z. 222, Wargocki Fr. 1.003, Dziewoński Wł. 510, Brzezińska W. 1.092, Inż. Czuj J. 395, Rupniewski M. 1.026, Niziński Cz. 449, Płatek Wł. 1.096, Tuchowski Fr. 114, Marszalik K. 942.

LISTA Nr 4: Ks. Szepieniec A. 1.169, Czubryt E. 1.083, Kahl R. 982, Broniec St. 1.007, Wadowski J. 1.003, Hajduga St. 951, Straupisz P. 40, Idzikowski K. 36, Krejczowa J. 16, Wilk L. 17, Goryczko J. J. 11, Budziaszek Sz. 14.

LISTA Nr 5: Dr Seidl W. 3.086, **Mularz J.** 3.094, Żyła K. 3.077, **Łuczak K.** 3.083, Nowakowski S. 3.053, Matogowa J. 3.015, Lipiński M. 64, Kraska M. 10, Płatek Fr. 6, Pająk J. 20, Dziektarz T. 4, Gołębiowski J. 2.

——oOo——

Szajka młodocianych przestępców przed sądem

Z końcem sierpnia i z początkiem września 1938 roku na terenie Krakowa dokonano szeregu kradzieży z włamaniem. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do wykrycia **szajki młodocianych przestępców,** którzy wałęsając się po Krakowie, pod pozorem żebractwa dokonywali włamań, wykorzystując chwilową nieobecność domowników w mieszkaniach.

Do szajki należeli **Jan Gięddek** (lat 17), **Stan. Grodecki** (lat 17), **Stan. Charmaj** (lat 16), **Józef Obłuski** (lat 19) i **Zbigniew Wagner** (lat 17).

Młodociani przestępcy zasiedli w czwartek na ławie oskarżonych przed krakowskim sądem. Równocześnie zasiedli na ławie oskarżonych **Hersch Jäger i Hana Lichtenfeld,** oskarżeni o paserstwo.

Rozprawa toczyć się będzie przez dwa dni.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 27 grudnia 1938 r. odbyło się w PKO czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V — grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 listopada 1938 r.

Premie po zł 500.— padły na nr nr 821.384, 825.936, 830.400, 838.224, 853.203, 869.310, 875.556.

Premie po zł 250.— padły na nr nr 801.956, 802.163, 804.009, 804.044, 803.532, 813.190, 815.526, 826.355, 826.642, 827.222, 827.295, 828.416, 830.215, 831.975, 835.847, 836.598, 847.344, 848.409, 849.488, 854.180, 854.913, 858.278, 858.765, 867.211, 868.962, 873.641, 879.028, 880.884, 883.392, 884.062, 887.913, 889.359.

Premie po zł 100.— padły na nr nr 800.543, 800.718, 801.288, 802.386, 806.910, 808.044, 809.892, 810.490, 810.765, 811.484, 811.951, 812.843, 813.242, 813.787, 814.789, 816,339, 817.120, 817.472, 817.527, 817.902, 817. 947, 818.585, 818.879, 819.093, 819.580, 820.962, 822.069, 822.181, 822.342, 823.542, 825.994, 826.479, 828.273, 828.430, 828.734, 829.217, 830.258, 830.915, 831.326, 834.205, 834.290, 835.074, 836.334, 836.930, 837.008, 837.510, 837.986, 839.012, 839.685, 840.744, 841.177, 841.829, 843.368, 843.967, 844.071, 844.543, 844.603, 844.876, 845.838, 846.041, 846.530, 847.377, 848.116, 848.246, 849.560, 849.740, 850.110, 851.849, 852.409, 852.634, 853.324, 856.630, 857.046, 858.756, 860.015, 860.591, 862.530, 862.652, 863.059, 864.357, 864.938, 865.822, 865.886, 868.433, 868.602, 870.830, 870.982, 872.159, 873.203, 874.109, 876.292, 876.455, 876.524, 877.029, 877.832, 878.380, 878.518, 879.364, 879.571, 882.001, 882.097, 882.278, 882.328, 882.770, 883.600, 884.179, 884.442, 885.520, 885.552, 886.104, 886.748, 887.804, 887.866, 888.170, 888.707, 889.289, 889.519.

Ponadto wylosowano 313 premij po zł 50.—.

Ogółem padło 470 premij na sumę zł 38.950.—.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł 250.— na nr 801.956, zł 100 na nr 830.915, zł 50.— na nr nr 806.093, 876.619.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie arcą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

po zł 100.— nr: 835.247, 841.157;

po zł 50.— nr nr: 823.367, 831.922, 835.544, 837. 887, 845.454, 850.024, 878.695.

Kącik humoru

POLITYKA I ŻYCIE.

Pan Brzusiak przymierza nowe ubranie.

— Nie jestem zadowolony — mówi do krawca. — Będzie pan musiał wciąć trochę w pasie, poszerzyć ramiona, skrócić rękawy, przesunąć guziki, zmienić klapy...

— Ależ proszę pana — protestuje krawiec — czy pan myśli, że to tak łatwo zrobić tyle poprawek? To nie mapa Europy!

ZROZUMIAŁE.

Ubrania z tkanin wyrabianych z masy drzewnej cieszą się w Niemczech coraz większą popularnością, a jednocześnie są wdzięcznym tematem dla dowcipnisiów.

Oto rachunek wystawiony rzekomo przez jednego z krawców berlińskich: Heblowanie ubrania — 5 marek. Przybicie 8 guzików — 2 marki. Wyborowanie 8 dziurek — 4 marki. Wypiłowanie kieszeni — 6 marek. Polerowanie klap — 4 marki itd. itd.

3500 LAT PÓŹNIEJ.

Doktor Cohn przez długie lata praktykował w Wiedniu. Ostatnio, po Anschlussie wyemigrował do Egiptu. Po zainstalowaniu się w Kairze, wywiesił przed domem tabliczkę: „Dr Cohn powrócił i przyjmuje od 4 do 7".

ARMIN O. HUBER 36

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Na przykład traktor był potrzebny nieodzownie w takim miejscu, do którego, zdawało się, w żaden sposób nie mógł dotrzeć, albo trzeba było wziąć z magazynu jeszcze nie zmontowaną maszynę i dostarczyć ją na plac budowy od strony urwistego brzegu fiordu.

W takich wypadkach zjawiał się „Pasza" i mówił:

— Czekaj, Ryszard, to się robi inaczej...

Używał fortelu, jakiegoś dowcipnego wybiegu i niemożliwe stawało się faktem dokonanym. Robił to iście po amerykańsku, to jest oszczędzał na czasie i na pracy ludzkiej, natomiast nie troszczył się wcale o maszyny.

Przeważnie się to udawało, ale pewnego dnia pogłębiarka urwała się, wpadła do wody i zatonęła na głębokości około dwudziestu pięciu metrów.

Choterski nie robił wyrzutów Bułgarowi, aczkolwiek bezpowrotnie stracona maszyna była w tym okresie więcej niż kiedykolwiek potrzebna. Doskonale zdawał sobie sprawę, że za wszelką cenę musi utrzymać dobre stosunki z Petrowem, jeśli chce pomyślnie zakończyć budowę.

Poznał wkrótce słabostki Bułgara. Któregoś dnia, po jego kunsztownym i pomyślnym pociągnięciu oświadczył:

— Ty jesteś mistrzem, „Pasza"!

Petrow pozostał poważny, ale oczy błysnęły mu wyraźnym zadowoleniem.

Choterski wiedział, że oprócz tego Bułgar był osobliwie czuły na punkcie dolara. Stali w tym momencie z daleka od innych robotników, więc po krótkiej pauzie Polak podjął:

— Słuchaj, „Pasza", powiedz szczerze, ile ci płaci Bella Bella Company za to, że przeszkadzasz w pracy? Może ja ci więcej dam?!

— W każdym razie tyle mi nie dasz, inżynierze! — odparł przebiegle.

— Dlaczego?

— Bo jesteś biedny jak mysz kościelna. Gdybyś miał forsę, to nie podjąłbyś się tej przeklętej budowy.

— Kto ci to powiedział?

— Oho! Sam wiem!

Choterski poklepał go po ramieniu.

— A nie wiesz, „Pasza", że oprócz pieniędzy są inne rzeczy? Czy nie rozumiesz, „Pasza", co to jest ambicja w pracy? Co znaczy radość, głębokie zadowolenie, gdy człowiek coś tworzy? Gdy widzi, jak spod jego ręki wychodzą wielkie pożyteczne dzieła?...

Bułgar powoli pokręcił głową.

Tego wcale nie rozumiał — jakaś ambicja, zadowolenie?!... Z czego? Owszem, cieszył się bardzo, gdy mógł się upić albo zagrać wysoko w pokera... tak, w tym była prawdziwa radość! Ale na pracę patrzał zawsze jak na obrzydliwą znienawidzoną konieczność i był szczęśliwy, jeśli mógł się od niej wykręcić. Jeszcze nie zwariował do reszty, by w ciężkiej harówce doszukiwać się przyjemności!...

Choterski uprzytomnił sobie, że nie tędy wiedzie droga do serca Bułgara, natomiast miał rzeczywiście za mało pieniędzy, by go przeciągnąć całkowicie na swoją stronę. Zresztą nie uznawał takich sposobów.

— Kto ci przynosi pieniądze na przekupienie robotników? — zapytał po chwili.

Petrow roześmiał się zamiast odpowiedzi.

— No pomyślał Choterski — dolary nie spadają z nieba, ktoś je musi przynosić. Teraz będę miał na oku każdego obcego, który przyjdzie do obozu...

Mniej więcej takie rozmowy przeprowadził z innymi prowodyrami, robotników. Spośród nich trzej czy czterej na liście Jacka Bogey'a byli oznaczeni czerwonymi krzyżykami jako podejrzani.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.